Rok XVI. Nr. 166. Piątek 24 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lublińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Węgiel polski dla kolei włoskich

RZYM, 23-7. (Pat.) Sprawa zakupienia przez koleje włoskie 30000 t. węgla polskiego na sierpień została definitywnie i pomyślnie załatwiona.

Adres żydów amerykańskich.

NOWY-YORK, 23-7. (Pat). Delegacja żydowskiego kongresu Ameryki przedstawiła ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu wyznawców religji mojżeszowej adres oraz złożyła ministrowi życzenia, że był sprawcą zbliżenia pomiędzy rządem polskim a przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Delegacja wyraziła zadowolenie z powodu układu, zawartego między rządem a przedstawicielami żydów polskich, układu, który ma na celu ochronę pełni praw obywateli żydów w Polsce. Minister Skrzyński podziękował przedstawicielom żydów amerykańskich za ich krok, oraz wyraził nadzieję, że układ polsko żydowski przyniesie ostateczne rozstrzygnięcie sprawy żydowskiej w Polsce.

Poseł Flieder u min. Klarnera.

WARSZAWA, 23-7. (Pat.) Dnia ... b.m. min. przemysłu i handlu Klarner przyjął na audjencji posła czeskiego Fliedera. Rozmowa dotyczyła ostatniego stadjum rokowań gospodarczych polsko czeskich, polegających na uregulowaniu obrotu przetworów naftowych. Rozmowa wykazała, że porozumienie obu rządów jest na dobrej drodze.

Wpływy danin i monopoli.

WARSZAWA, 23-7. (Pat) Wpływy z danin publicznych i monopoli w Polsce przyniosły w ciągu 6 miesięcy r. b. 662,6 miljonów złotych, podczas gdy w tym samym okresie roku 1923 115 miljonów złotych a w roku 1924 427 miljonów.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

WARSZAWA, 23 7. (Pat.). Wobec przyznania przez Min. Skarbu dalszego kredytu w wysokości 100 tysięcy złotych na akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, minister pracy i opieki społecznej postanowieniem z dnia 23-go b. m. przekazał powyższą sumę do dyspozycji funduszu bezrobocia z zastrzeżeniem, że na kontynuowanie wypłacenia trzeciej raty zasiłków przyznane zostanie Warszawie 30,000 złotych, Łodzi 30,000 złotych, w Sosnowcu 15,000 i Oświęcimiu 5,000 zł.

Mejerowicz u Mussoliniego.

Rzym, 23-7. (Pat.) Mussolini przyjął na audjencji łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza.

Podpisanie umowy o monopolu zapałczanym.

Na jakich zasadach wydzierżawiono ten monopol.

WARSZAWA, 23. 7. (Tel. wł.) W czwartek w Ministerjum skarbu nastąpiło podpisanie umowy przedwstępnej o wydzierżawieniu monopolu zapałczanego z International Matches Corporation. W imieniu rządu polskiego podpisał tę umowę wiceminister skarbu, p. Karśnicki i dyrektor departamentu monopolowego, p. Głowacki, imieniem zaś towarzystwa International Matches Corporation p.p. Tornston i Crouger.

Podpisana umowa przewiduje stworzenie przez International Matches Corp. nowej spółki akcyjnej w Polsce z kapitałem akcyjnym 5 miljonów złotych. Spółka ta zawrze z rządem polskim umowę o wydzierżawienie monopolu zapałczanego na przeciąg 20 lat. Warunki dzierżawy odpowiadają w zupełności przewidzianym w uchwalonej przez Sejm ustawie o monopolu zapałczanym. Roczny czynsz dzierżawny ma wynosić 5 miljonów złotych. Podwyżka czynszu nastąpi w razie wzrostu konsumpcji zapałek ponad 5 proc. cen hurtowych z dnia 1-go lipca r.b. Cenę zapałek określa Ministerjum skarbu. Ulegają one zmianom w miarę wzrostu wskaźnika cen hurtowych. Oprócz czynszu dzierżawnego otrzyma państwo połowę czystego zysku. Po upływie czasu dzierżawnego państwo otrzyma wszystkie objekty fabryczne potrzebne do prowadzenia monopolu zapałczanego, a nadto t. zw. fundusz renowacyjny, tworzony z zysków i połowę kapitału zapasowego. Spółka akcyjna obowiązuje się dostarczyć na wykup fabryk prywatnych 5 i pół miljona dolarów niezależnie od kapitału akcyjnego, a gdyby kwota ta okazała się niedostateczna, spółka ma dostarczyć tyle, ile będzie potrzeba. Wreszcie spółka obowiązuje się do wybudowania fabryki chloranu potasu i udzieli rządowi polskiemu pożyczki w wysokości 6 miljonów dolarów, po kursie al pari na 7 proc. rocznie, spłacalnej w siągu 20 lat. Ministerjum skarbu zatrzymuje nadzór nad działalnością spółki akcyjnej, dzierżawiącej monopol zapałczany, przez komisarza rządu i jego zastępców, posiadających bardzo daleko idące uprawnienia.

Protest Polski przeciw gwałtom granicznym sowietów.

WARSZAWA, 23-7. (Pat) Dnia 22 lipca poseł Rzplitej polskiej w Moskwie p. Kętrzyński odwiedził członka kolegjum komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych p. Aralowa i wyraził protest przeciwko naruszeniu granicy polskiej w dniu 20 lipca na odcinku Dewerhały Duże przez graniczne oddziały wojsk sowieckich i zażądał oddania tej sprawy do komisji parytetowej.

Utarczka z bandą sowiecką na granicy.

Wśród dywersantów widziano żołnierzy sowieckich.

WILNO, 23-7. (Tel. wł.) Według wiadomości z Zachacia w powiecie Dziśnieńskim na pograniczu polsko-sowieckiem na przestrzeni między słupami granicznymi 181 i 183 rozegrała się onegdaj znowu krwawa walka między polską strażą graniczną a bandą dywersantów, która usiłowała przekroczyć granicę polską. Nocną porą banda w liczbie 50 ludzi przedostała się przez granicę sowiecką, weszła na terytorjum polskie i rozpoczęła regularną walkę z oddziałami polskimi, ostrzeliwując je przy pomocy karabinów maszynowych. Żołnierze polscy otworzyli ze swej strony ogień i do rana odstrzeliwali się dywersantom. Dopiero nad ranem przybyły znaczniejsze posiłki polskie, wobec czego dywersanci, widząc, że nie dadzą rady, zaczęli się cofać. Oddziały polskie jednak odcięły im odwrót na granicę sowiecką i zmusiły tak dywersantów do ukrycia się w pobliskich lasach. Zarządzono natychmiast energiczny pościg ułanów, który jednak do tej pory nie dał rezultatów. Żołnierze polscy zeznają, że wśród dywersantów widzieli umundurowanych żołnierzy sowieckich.

Polsko- włoska konwencja ubezpieczeniowa.

RZYM, 23 7. (Pat.) W dniu wczorajszym została tu podpisana konwencja regulująca sprawę włoskich towarzystw ubezpieczeniowych w Polsce. Przyjęto jako zasadniczą podstawę konwencji waloryzację zobowiązań tych towarzystw wobec obywateli polskich. Zobowiązania towarzystw włoskich będą regulowane w stosunku współczynnika 15 proc. w złocie.

Po podpisaniu konwencji, obie delegacje były przyjęte przez prezesa Rady Ministrów Mussoliniego. Dyrektor Gruber wygłosił krótkie przemówienie, zaznaczając, iż jest szczęśliwy, że w dniu podpisania konwencji włosko-polskiej, regulującej stosunki ubezpieczeniowe z włoskiemi towarzystwami, działającemi w Polsce, poznał jednego z największych obywateli włoskich i jednego z największych mężów stanu w Europie. Dyrektor Gruber podkreślił, że konwencja jest ważnym krokiem na drodze do normalizacji stosunków ubezpieczeniowych.

Mussolini podziękował za słowa uznania, wyrażone przez dyr. Grubera, oświadczając, że uważa podpisany akt za jeden z kroków, zmierzających do zbliżenia obu narodów, tak bliskich sobie tradycjami i religią. Premjer oświadczył, że ze swej strony stara się usilnie o to zbliżenie obu narodów.

Lotnicy polscy w Wiedniu.

WIEDEŃ, 23 7. (Pat.). Dziś w południe przybyło do Wiednia 6 wojskowych samolotów pod osobistem kierownictwem szefa lotnictwa polskiego gen. Zagórskiego. Samoloty dziś wzleciały w Campo Formio od Udine i przebyły drogę tę do Wiednia bezpośrednio w przeciągu dwóch godzin. Lotnicy powitani zostali na lotnisku w Wiedniu przez przedstawiciela konsulatu polskiego, czeskiego i władze austrjackie. Odjazd lotników z Wiednia przez Pragę nastąpi w sobotę.

Nowy „małpi proces".

WASZYNGTON, 23-7. (Pat.) Przygotowuje się tutaj nowy proces o teorji Darwina. Oskarżeni są dwaj profesorowie o nauczanie w szkole teorji ewolucji. Oskarżenie opiera się na starej amerykańskiej ustawie związkowej, według której fundusz związkowy nie może być używany w tym celu, by uczyć lekceważenia biblji.

Warunki pokojowe Abd-el-Krima?

LONDYN, 23-7. (Pat.) „Westminster Gazette" podaje, że Abd-el-Krim miał zaproponować następujące warunki pokojowe:

1) Abd-el-Krim otrzymałby tytuł emira Rifu, którego statut byłby uznany przez Ligę Narodów, 2) Abd-el-Krim uznałby suwerenność sułtana nad Marokkiem, 3) południowa granica biegłaby wzdłuż rzeki.... 4) Hiszpanja zatrzymałaby swe pozycje w Concio i Melilli, 5) Abd-el-Krim zachowałby swoją armję, której stan liczebny byłby określony traktatem

Echa śląskie.

Stopniowe zniesienie 10-godzinnego dnia pracy w przemyśle hutniczym.

KATOWICE, 23-7. (Telefonem). Jak się dowiaduje nasz korespondent z kół miarodajnych, rozpoczęły się już rokowania pomiędzy Komisarzem demobilizacyjnym, a Zespołem Pracy w sprawie powrotnego wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w przemyśle hutniczym. Z ramienia rządu bierze udział w obradach delegat Ministerjum pracy i opieki społecznej p. Wojnarowski. Według oświadczenia Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Tarnowskiego sprawa przedstawia się następująco: 10-godzinny dzień pracy ma być stopniowo zlikwidowany. Do pierwszych oddziałów, które będą znowu pracować po 8 godzin należą robotnicy, którzy pracują przy wielkich piecach, koksowniach i w hutach metalowych.

Dalsza zwyżka cen mięsa.

KATOWICE, 23-7. (Telefonem). Z dniem wczorajszym podrożało znowu w Katowicach mięso. Zwyżka wynosi na funcie 30 groszy.

Zawody sportowe „Sokoła".

KATOWICE, 23-7. (Telefonem). W niedzielę odbędą się na boisku w parku Kościuszki zawody sportowe urządzone staraniem „Sokoła" Dzielnicy Śląskiej. Początek zawodów o godzinie 8 rano.

Węgiel górnośląski w Niemczech.

BYTOM, 23-7. (Telefonem). Węgiel górnośląski w Niemczech kalkuluje się o kilka marek taniej na tonie od węgla westfalskiego. Przemysłowcy z Wschodnich Niemiec domagają się dlatego od rządu Rzeszy, aby doszedł już nareszcie do porozumienia z Polską i w ten sposób umożliwił import węgla górnośląskiego na terytorjum Niemiec.

Przewlekają w nieskończoność...

KATOWICE, 23-7. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono odłożyć na tydzień podpisanie kontraktu z Towarzystwem Przyjaciół Teatru w sprawie dzierżawy teatru.

Widać z tego, że „ojcowie" miasta rozmyślnie utrudniają szybkie zakończenie kryzysu teatralnego, jaki trwa od czasu smutnego zakończenia imprezy ostatniego dyrektora. Ciekawe, komu na tem zależy?

1000-lecie królestwa Chorwatów.

WIEDEŃ, 23.7 (Pat) „Neue Freie Presse" donosi z Białogrodu: Chorwaci obchodzą w tym roku tysiąclecie swego królestwa. W roku 25 ym został książę Chorwatów dalmatyńskich Tomisław, po zwycięstwie nad Bułgarami i Węgrami, koronowany przez papieskiego legata na króla Chorwatów i Dalmatyńców. Od tego czasu ciągłość królestwa Chorwatów i Dalmatyńców została utrzymana. Chorwaci przygotowują w Zagrzebiu na dzień 15 i 16 sierpnia wielkie uroczystości. W czasie audjencji u króla Radicc zaprosił króla Aleksandra na tę uroczystość. Król przyjął zaproszenie. Poruszono kwestję, czy król ma się koronować przy tej sposobności w Zagrzebiu. Słychać, że przybycie Radicza do Białogrodu, pozostaje w związku z tą kwestją.

Burze i deszcze we Francji.

PARYŻ, 23-7. (Pat.) Gwałtowne burze oraz ulewne deszcze nawiedziły całą Francję, powodując poważne straty oraz liczne ofiary. W Paryżu piorun zniszczył „Mały magazyn". W okolicy Bordeaux cyklon spustoszył łany zbóż oraz winnice. W okolicy Górnej Garonny zbiory zostały całkowicie zmiecione, a zniszczona jedna fabryka oraz dwa mosty.

Przed groźnym strajkiem w kopalniach angielskich

LONDYN, 23.7. (Tel. wł.) Sytuacja w angielskim przemyśle węglowym pogarsza się z dnia na dzień. Skutkiem niemożliwości doprowadzenia do porozumienia jest prawie że pewnem, iż strajk powszechny stanie się nieuniknionym. Ostateczna decyzja ma zapaść w najbliższą sobotę. Już obecnie jednak na wielu kopalniach robotnicy wstrzymują się od pracy. Równocześnie właściciele kopalń zaczynają stosować lokaut, grożąc, że wobec braku zbytu węgla zastawią kopalnie.

O ile w ostatniej chwili jeszcze nie dojdzie do porozumienia, to mogłoby to pociągnąć bardzo poważne następstwa nawet natury politycznej w Anglji.

Strajk górników angielskich postanowiony.

LONDYN, 23.7. (Pat.) Komitet wykonawczy związku górników postanowił wezwać górników do zaprzestania pracy w dniu 31 b. m.

Ważne narady przemysłowców naftowych.

Protest przeciw czeskiej polityce naftowej.

KRAKÓW, 23.7. (Tel. wł.) W Krakowie rozpoczęły się onegdaj obrady reprezentantów polskiego przemysłu naftowego. Celem obrad jest stworzenie silnej organizacji przemysłu naftowego, któraby scentralizowała produkcję i sprzedaż nafty polskiej w kraju i zagranicą. Jak dotąd w sprawie tej zaznaczyły się pewne różnice między przedstawicielami przemysłu naftowego tak, że utworzenie ewentualnego kartelu nie będzie rzeczą łatwą. Obrady potrwać mają do soboty.

Reprezentanci przemysłu naftowego wysłali na podstawie zapadłej uchwały do Ministerjum przemysłu i handlu protest przeciw zarządzeniom czeskim, które wstrzymują import nafty polskiej i produktów naftowych do Czechosłowacji. Rezolucja zapowiada, że póki Czechosłowacja nie cofnie tych zarządzeń, to polski przemysł naftowy przestanie nabywać towary czeskie, sprowadzane dla przemysłu naftowego.

Powstanie na Białorusi sowieckiej.

Pod Lepiem zostało na pobojowisku 400 zabitych powstańców

WILNO, 23-7. (Tel. wł.) Według wiadomości z Mińska na całej Białorusi wre straszliwa walka między powstańcami białoruskimi a oddziałami wojsk sowieckich. Wojska sowieckie rozpoczęły z bezwzględną zaciekłością atakować oddziały powstańcze, obchodząc się z jeńcami w sposób najokrutniejszy. Skutkiem tego powstańcy, znając swój los, walczą do upadłego. W jednej z takich walk, którą stoczono w okolicy miasteczka Lebel padło około 400 zabitych powstańców. Powstańcy rozporządzają doborowym materjałem wojennym w dużych ilościach tak, że mimo ciężkich strat udaje się im szachować ustawicznie posterunki wojsk sowieckich.

Znęcanie się katów sowieckich nad księdzem.

WILNO, 23-7. (Tel. wł.) Z Mińska donoszą, że onegdaj przywieziono ze Złobina księdza katolickiego, którego odprowadzono następnie do GPU (czrezwyczajki). Nieszczęśliwy kapłan prowadzony był zakuty w kajdanach, mając krwawe bandaże na głowie i twarzy. Eskortujący go żołnierze znęcali się nad nim bezustannie nieludzko bijąc kolbami. Kobieta, która na widok chwiejącego się kapłana chciała mu przyjść z pomocą, została aresztowana. Kapłan zastał natychmiast rozstrzelany. Celem uniemożliwienia rozpoznania zwłok, obcięto im uszy i nos i wydłubano oczy. O losie aresztowanej kobiety dotychczas nic nie wiadomo.

Przygotowania do rozstrzygających bojów w Marokku.

PARYŻ, 23-7. (Pat.) „Matin" donosi z Cassablanca, iż wyładowano tam wczoraj 30 tanków, które przetransportowano na front. Według doniesienia Havasa z Fezu, rifeni cofają się w kierunku północnym. Według doniesienia sprawozdawcy „Petit Journalu" z Fezu, Abd el Krim po ostatniej klęsce rifenów w okolicy Aim Aicha postanowił objąć osobiście komendę i przejść do natychmiastowej ofenzywy. Abd el Krim planuje uderzyć w okolicy Uezan. Na odcinku zachodnim nieprzyjaciel rusza się coraz więcej. Rifeni ściągnęli najdzielniejszych przywódców szczepu Beni i Fondak dla przeprowadzenia ofenzywy.

Francja da odpowiedź Niemcom do dwóch tygodni.

Uprzedzenie Polski i Czechosłowacji przez Francję.

PARYŻ, 23.7. (Tel. wł.) W Ministerjum spraw zagranicznych prowadzone są w dalszym ciągu narady w sprawie odpowiedzi niemieckiej na ostatnie propozycje francuskie. Wynikiem tych obrad ma być prawdopodobnie rozpoczęcie szczegółowych rokowań z Niemcami. Jednakże w rokowaniach tych delegaci francuscy przedstawić mają definitywne żądania Francji i domagać się będą ostatecznej odpowiedzi Niemiec tak, ażeby przez zwłokę i dyplomatyczną grę nie dawać powodu do niepokoju.

Ze strony czynników rządowych informują, że rząd francuski zwróci uwagę rządów polskiego i czechosłowackiego na to, że aczkolwiek Francja godzi się na rozpoczęcie pertraktacyj, to jednak tylko, aby dać dowód, że skłonna jest uczynić wszystko dla porozumienia.

Obrady w Ministerjum spraw zagranicznych Francji trwać mają w dalszym ciągu. W przeciągu 14 dni ma być skonstruowana odpowiedź rządu francuskiego, która niezwłocznie zostanie przesłana do Berlina. Przedtem nastąpi uzgodnienie stanowiska francuskiego i angielskiego. W tym kierunku poseł francuski w Londynie otrzymał już odpowiednie instrukcje od rządu francuskiego.

Płace górników we Francji.

PARYŻ, 23. 7. (Pat.) Wczoraj odbyła się w Douai konferencja pomiędzy delegatami właścicieli kopalń i pracobiorcami. W ciągu konferencji przyszło do zawarcia układu, według którego górnicy otrzymają od 15 września podwyższenie płac o 20 proc.

Kontrola nad cudzoziemcami we Francji.

PARYŻ, 23.7. (Pat.) W wywiadzie z „Petit Parisienem" minister Schramock zaznaczył, że będzie się domagał od Rady Ministrów utworzenia specjalnej brygady, która miałaby za zadanie prowadzenie statystyki cudzoziemców oraz, czuwanie nad nimi. Osoby niepożądane będą wydalane z kraju.

Skazanie komunistów w Bułgarji.

SOFJA, 23-7. (Pat.) W procesie przeciwko spiskowcom należącym do bandy Stefana Iwanowa 7 oskarżonych zasądzono na śmierć przez powieszenie, 40 na karę więzienia a 4 uwolniono.

Manewry floty włoskiej.

RZYM, 23-7. (Pat.) „Popolo d'Italia" donosi, że wkrótce odbędą się manewry floty włoskiej. Założeniem manewrów jest teza, że Włochy znajdują się w wojnie z pewnem państwem, które zagraża Sardynję i chce zdobyć Sycylję. Obrona Sycylji ma być celem ćwiczeń.

Upały i pożary w Niemczech.

BERLIN, 23-7. (Pat.). Łącznie z upałami w całych Niemczech wybuchły w wielu miejscowościach pożary. W okolicy Ratenów płoną lasy na obszarze 100 morgów. W Ebersberg w Bawarji spalił się ratusz, w okolicy Szczecina iskra wzniecila pożar i zniszczyła zboże na obszarze 60 mórg. W lasach św. Lüneburger Heide płonie od kilku dni 5 tysięcy morgów lasu. Pożar ten grozi poważnem niebezpieczeństwem licznym miejscowościom, położonym w tej puszczy. Ze wszystkich stron wysłano straże pożarne, jak również oddział reichswehry i nawet samoloty czynne są przy ugaszeniu pożaru, który jednak coraz więcej się szerzy.

Wskutek wielkiego gorąca w ciągu dnia wczorajszego 8 osób doznało porażenia słonecznego. Dziś gorąco dochodziło do 33 stopni Celsjusza w cieniu.

Szanghaj pod ogniem floty angielskiej.

MOSKWA, 23.7. (Pat.) Według doniesień z Szanghaju angielski okręt wojenny ostrzeliwał Szanghaj oraz wybrzeża rzeki Yang-tse-Kiang; straty Chińczyków nie są jeszcze znane.

Zbrojenia morskie Anglji.

LONDYN, 23-7. (Pat.) Baldwin oświadczył w Izbie gmin, iż w październiku b.r. rozpoczęta zostanie budowa dwóch krążowników, zaś w lutym budowa dalszych dwóch krążowników. Od przyszłego roku Anglja budować będzie 3 krążowniki i 9 kontrtorpedowców, oraz 16 łodzi podwodnych co rok.

Opróżnienie Zagłębia Ruhry.

W odróżnieniu od głośnej walki, jaka się toczyła jeszcze przed pół rokiem w prasie całego świata za i przeciw ewakuacji Zagłębia Ruhry, samo przeprowadzenie tej nadzwyczaj brzemiennej w skutki akcji, odbywało się prawie bez najmniejszego echa w opinji publicznej. A nie ulega przecież żadnej wątpliwości, że oddanie Niemcom tego arsenału wytwórczości przemysłowej i olbrzymiego źródła surowców w niekontrolowane władanie, jest wypadkiem ważniejszym od wszystkich papierowych umów i paktów bezpieczeństwa, o których tak się rozpisują w zainteresowanych stolicach.

Nie trzeba dowodzić, że także obecnie zarówno Francja, jak i Niemcy dokładnie zdają sobie sprawę z powagi chwili. Liczne, w ciągu lat kilku powtarzane mowy Poincare'go, twierdzące, że od faktycznej kontroli w Zagłębiu Ruhry zależy przyszłość i bezpieczeństwo Francji, — nie straciły wcale na aktualności. A jednak opinja publiczna Francji milczy przeważnie, albowiem zdaje się jej, że tą drogą okupi jakieś ustępstwa Niemiec w pakcie bezpieczeństwa. Za cenę oddania Niemcom Ruhry i kooperacji wielkiego kapitału francuskiego z niemieckim, chce się Francja pozbyć największych kłopotów z tej strony, aby odbudować wstrząśnięte w posadach mocarstwo kolonjalne, będące jedyną nadzieją militarną i ekonomiczną w trudnej sytuacji.

Milczenie Niemców jest zrozumiałe, albowiem od czasu objęcia prezydentury przez Hindenburga ustały hałaśliwe manifestacje radości z powodu odnoszonych sukcesów, aby niepotrzebnie nie wzbudzać podejrzliwości przeciwnika.

Mimo, że cała akcja obejmowania władzy przez organa niemieckie odbywa się bez rozgłosu, a prasa przeważnie tylko sucho podaje fakty, wiadomości dochodzące z Zagłębia brzmią niepokojąco. Nie dziwimy się, że organizacje nacjonalistyczne urządzają po opuszczeniu miejscowości patrjotyczne obchody; jest to rzecz dopuszczalna i zrozumiała. Inaczej jednak przedstawiają się akty niesłychanego terroru wobec bezbronnych robotników polskich, którzy pracowali w kopalniach podczas pobytu Francuzów.

Jest to dowód, że Niemcy nie zamierzają respektować wyraźnej umowy z rządem francuskim w sprawie tych robotników zawartej, a co za tem idzie, nie będą chcieli dotrzymać także innych ograniczeń, jakie sobie nałożyli przy stole obrad. Do kategorji tych ostatnich należy uroczyste zobowiązanie się do zaniechania fabrykacji w Zagłębiu materjałów wojennych.

Początek zrobiony przez powracających Niemców świadczy o tem, że nie można liczyć z ich strony na żadną lojalność wobec podpisanych umów. Ewakuacja Zagłębia Ruhry dokonana pod naciskiem Anglji będzie miała w przyszłości tragiczne następstwa.

N.

Popierajcie L. O. P. P.

Unormowanie produkcji i handlu węglem

przez zawarcie t. zw. ogólnopolskiej konwencji węglowej.

Jak już donosiliśmy, przemysłowcy węglowi G. Śląska, zorganizowani w Górnośląskiej Konwencji Węglowej, oraz przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego, reprezentowani przez Radę Zjazdów Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie, zawarli wzajemną umowę t. zw. Ogólnopolską Konwencję Węglową, która pozostawiając obu stronom wewn. samodzielność, zobowiązuje obie strony, do 10 lipca br. działające niezależnie w myśl zasad konkurencji handl., do trzymania się zgodnie ustalonych kontyngentów węgla, przeznaczonego na sprzedaż, po cenach ustalonych z góry i przestrzegania zasad udzielania kredytu i warunków płatności za sprzedany węgiel.

W skład komitetu wchodzą ze strony przemysłu węglowego Śląska: dr. Williger, gen. dyr. Resneaux, gen. dyr. Falter, gen. dyr. Ciszewski i gen. dyr. Pistorius, ze strony Rady Zjazdów Zagłębia Dąbrowskiego: dyr. Sągajłło, dr. Dunajecki, dyr. Markiewicz, dyr. Przedpełski, dyr. Wachłowski, a jako ich zastępcy: dyr. Gadomski i dyr. Żukowski. Przewodniczącym Komitetu jest dr. Williger, zastępcą dyr. Sągajłło.

W myśl zasad Konwencji Węglowej przydzielono na czas trwania konwencji 74 proc. węgla Śląskowi i 26 pr. kopalniom Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, należącym do konwencji, przyczem każda ze stron w swoim własnym zakresie przydziela kontyngenty produkcji i sprzedaży węgla swoim kopalniom.

Cały kontygent na lipiec, przeznaczony do wywozu kolejami za frachtem, wynosi dla wszystkich kopalń około 1.350.000 ton, z czego na Zagłębie Dąbrowskie łącznie z Krakowskiem przypadło około 350.000 ton.

Z kwoty 1.350 tys. ton przeznaczono do ulokowania w kraju 1.500 tys. ton, w Anglji i Węgrzech 200 tys., w Czechosłowacji 50 tys. ton.

Układ ten podpisano z terminem obowiązującym do 1 października, t. j. do upływu wewnętrznej umowy Górnośląskiej Konwencji Węglowej.

Pierwszym następstwem Ogólnopolskiej Konwencji Węglowej było dokładne ustalenie cen węgla, które przedtem wahały się i różniczkowały w walce konkurencyjnej. Obecnie ustalone według wartości kalorycznej danego węgla i kalkulacji handlowej, ceny te są następujące:

	Śląsk	Zagłębie D
Gruby, kostka I i II	26.40 zł.	24.90 zł.
Orzech I	25.90—23.80 „	22.10 „
Orzech II	22.90—19.80 „	18.10 „
Groszek	17.70—16.90 „	14.40 „
Grysik	16.90 „	12.90 „
Pospółka	20.50 „	14.50 „
Miał	7.50 „	6.70 „

Ceny podane dla Zagłębia Dąbrowskiego odnoszą się tylko do kopalń produkujących węgiel w najlepszym gatunku i należących do pierwszej klasy.

Co do cen eksportowych, to umowa objęła Czechosłowację, Niemcy, Austrję i Węgry i tylko dla tych krajów ustalono ceny konwencyjne. Ponieważ zaś z powodu utracenia węglowego rynku w Niemczech węgiel polski musi zdobywać nowe rynki zbytu, umowa ustaliła ceny, mogące konkurować z cenami węgla zagranicznego, które są niższe od cen krajowych, kontyngent zaś węgla, z wyjątkiem czterech wymienionych państw, podlega prawom wolnej konkurencji.

Umowa, jak już wspomnieliśmy, określa również warunki płatności, chcąc zabezpieczyć możliwie szybki dopływ gotówki za sprzedany węgiel, o czem trudno było mówić przy dawnej walce konkurencyjnej. Otóż odbiorca będzie musiał płacić za węgiel, dostarczony w pierwszej połowie miesiąca, do dnia 15, za węgiel dostarczony w drugiej połowie miesiąca do 30 następnego miesiąca.

Ponieważ na temat Konwencji i jej skutków wiele. się mówi, szczególnie o wysokich cenach węgla, zwróciliśmy się w tej sprawie do miarodajnych sfer o wyjaśnienie. Odpowiedziano nam:

— Ceny podane wyżej są to ceny cennikowe, od których zrzeszone w Konwencji kopalnie mają prawo dawać rabaty w wysokości: dla konsomentów do 7 proc., dla pośredników zaś do 15 proc. Dla kresów wschodnich rabaty te mają być jeszcze bardziej powiększone.

Narzucona społeczeństwu sielanka nie udaje się.

Fantastyczne depesze. — Porozumienie... na urlopie. — Wiece protestujące we Lwowie, Krakowie i Bydgoszczy. — Jak zrozumiała porozumienie dyrekcja kolei w Krakowie. — Wzmożenie czujności.

Żydowski „Moment" przytoczył niezmiernie cudaczną depeszę, warszawskiego korespondenta „żydowskiej ajencji telegraficznej", wysłaną do Ameryki, gdzie oczywiście zapewne już pojawiła się w tamtejszej prasie. Informacja ta Z. A. T brzmi:

„W dniu, w którym polska rada ministrów zatwierdzi polsko-żydowską umowę, odbędą się w całej Polsce uroczyste ceremonje dla uczczenia tego aktu. W dniu, kiedy nastąpi wymiana deklaracji (?), zostanie też opublikowana odezwa „koła" żydowskiego do ludności żydowskiej, wskazująca na historyczną chwilę, jaką przeżywają żydzi w Polsce. W tym samym dniu wyda też polski rząd odezwę do ogółu ludności państwa, w której ten rząd wyjaśni wszystkim obywatelom państwa polskiego doniosłość żydowsko-polskiej ugody".

Tymczasem zaś ze strony żydowskiej odbywa się milczące przyzwolenie w kierunku zrealizowania przywilejów, bez jakichkolwiek dalszych opinji o samem porozumieniu. Sejm się rozjechał na wakacje i z tej strony nic ciekawego również na ten temat nie posłyszymy, premjer Grabski na urlopie—i zdaje się do września dowiemy się conajwyżej o jakimś okólniku Min. Oświaty na temat szkolnictwa żydowskiego.

Natomiast ze strony społeczeństwa polskiego odbywają się w całej Polsce wiece i zebrania, protestujące przeciw uciążliwym dla Polski warunkom porozumienia. Potężną manifestacją był wiec we Lwowie, na którym poseł Głąbiński zapewniał zebranych, że zawarte pakty nie wiążą niczem Związku ludowo-narodowego, którego stanowiska w sprawie żydowskiej nie uległo żadnej zmianie. W rezolucji zaprotestowano zwłaszcza przeciw możliwości naruszenia spoczynku niedzielnego, oświadczono się przeciw wprowadzeniu na publiczne zebrania żargonu czy hebrajszczyzny i przeciw nadawaniu praw obywatelstwa polskiego żydom z Rosji przybyłym.

Olbrzymi wiec odbył się również w Krakowie. Mówiono tam m. in. o wielkim skandalu, że na scenie teatru Słowackiego w Krakowie nie może ukazać się wielkie dzieło K. H. Roztworowskiego „Antychryst", gdyż kierownik teatru boi się narazić żydom. Uchwalono jednomyślnie rezolucje protestującą przeciwko tajności układów rządu z żydami; stwierdzają, że skutkiem wciągnięcia do pertraktacyj żydów zagranicznych (Wolff, N. Sokołow) rząd polski uczynił ze sprawy wewnętrznej, jaką jest kwestja żydowska, sprawę międzynarodową, czem umożliwi na przyszłość wtrącanie żydostwa światowego w sprawy Polski; stwierdzają również, że skoro reprezentanci żydów złożyli deklaracje tylko w imieniu koła posłów żydowskich, rząd polski nie miał prawa czynić zobowiązań w imieniu społeczeństwa; wreszcie podkreślają, że umowa rządu, jako przygotowana z jedną tylko partją sjonistyczną, najbardziej dotąd wrogą Polsce, wzmacnia ją, a inne grupy żydowskie godzące się z istnieniem Polski, jako państwa suwerennego, a więc przynajmniej lojalne, niszczy. Mając zastrzeżenia co do pewnych punktów ugody, odnoszących się do ustępstw kulturalno-religijnych, zebrani zaprotestowali przeciwko zobowiązaniom przyjętym przez rząd odnośnie do spraw społecznych, oświadczając, że wogóle nie mogą przyjąć do wiadomości ustępstw na polu ekonomicznem, wychodząc z tego założenia, iż wszelkie ustępstwa na tem polu są przywilejami, nadanemi żydom ze szkodą polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu.

Odbył się również wiec w Bydgoszczy, na którym wezwano Sejm, by nie dopuścić do utworzenia szkół z osobnym departamentem żydowskim w Min. wyznań i oświecenia publ., zaś przeciwnie poddał szkołę żydowską pod nadzór chrześcijanina-Polaka, ażeby ograniczył samowolę gmin żydowskich, ażeby nie dopuścił do naruszenia odpoczynku niedzielnego, ażeby wezwał rząd do wydalenia wszystkich żydów nie mających prawa do obywatelstwa polskiego.

Fala niezadowolenia z żydowskiej polityki rządu w całej Polsce rośnie z dnia na dzień, a tu i ówdzie wskazuje się na skutki tego nowego prądu. Oto krakowski „Głos Narodu" zarzuca krakowskiej dyrekcji kolejowej specjalne forytowanie żydów. Tak np. mimo niechęci w Ministerjum kolei, dyrekcja przeforsowała kontrolera kasowego żyda, który w czasie karjery swojej miał dwie dyscyplinarki i to kasowe i który głośno rewolwerem groził prezesowi dyrekcji, jeżeli go nie zaawansuje. Kierownik działu kontrolerów kasowych, opierający się tej nominacji, został po kilku dniach „przeniesiony w stan spoczynku". Również wbrew Ministerjum przeforsowała dyrekcja żyda na kierownika działu w wydziale drogowym, na kierownika innego działu w tymże wydziale dyrekcja przedstawiła terno z samych żydów złożone.

Jednem słowem, sielanka rządu z żydami nie przypadła do smaku społeczeństwu polskiemu i zmobilizowała jego czujność na szkodliwe skutki przywilejów żydowskich.

m. p.

Udział Polek w międzynarodowej wystawie kobiecej.

W kwietniu przyszłego roku otwarta będzie w Chicago wszechświatowa wystawa kobieca. Polska otrzymała już zaproszenie do wzięcia w niej udziału.

Wystawa ma zobrazować udział kobiet we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego.

Dział polski musi na wystawie zaimponować.

W żadnem może społeczeństwie kobieta nie odegrała tak wybitnej roli, nie położyła takich zasług dla swej Ojczyzny jak w Polsce.

Wkrótce, wszystkie instytucje i organizacje kobiece zaproszone będą przez wydział pracy i propagandy M. S. Z. na pierwsze organizacyjne zebranie w sprawie naszego udziału na wystawie w Chicago.

Czasu niema zawiele! Już teraz trzeba przystąpić do przygotowywania materjału wystawowego.

Alfabet dla niewidomych.

W dniu 10 lipca r. b. przypadła setna rocznica wynalezienia przez Francuza Louis Braille alfabetu i pisma punktowanego dla niewidomych.

Poprzednikiem Braille'a był już w r. 1763 Velentin Hany, wynalazca alfabetu wypukłego. Jeszcze za Ludwika XVI otwarto — dzięki staraniom Hany'ego — pierwszą szkołę dla niewidomych w Paryżu.

Dopiero jednak wynalazek Braille'a stworzył metodę, dostępną dla wszystkich niewidomych. Pisarze, muzycy, adwokaci, pozbawieni wzroku, potrafili — dzięki systemowi Braille'a — pracować, tworzyć, społem z wielką rodziną widzących.

O ESTETYKĘ RYNKU.

Z końcem roku 1923 wynikł w m. Jędrzejowie konflikt nielada między tamtejszym magistratem, a państwową władzą rządową w osobie jej przedstawiciela p. starosty jędrzejowskiego.

Chodziło o rynek m. Jędrzejowa, na którym zgodnie z wiekową tradycją gromadziły się w dni targowe furmanki chłopskie. Konflikt poruszył całą ludność m. Jędrzejowa, dzieląc ją na dwa wrogie obozy: starościński i magistracki, zaciekle walczące w obronie swych światopoglądów usque ad finem t. j.... aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W październiku 1923 r. odniósł się zarząd drogowy pow. jędrzejowskiego do magistratu sławetnego miasta z żądaniem wyznaczenia odpowiedniego placu postojowego dla furmanek chłopskich, przybywających na targi i jarmarki, gdyż obecnie furmanki te zatrzymują się na rynku, stanowiącym zbieg wszystkich dróg, niszczą i zanieczyszczają chodniki i bruki i tamują ruch, co jest niedopuszczalne z punktu widzenia przepisów drogowych i sanitarnych.

Niezależnie od tego, powiatowy komendant pol. pań. wydał wyraźne zarządzenie niedopuszczania furmanek do postoju w dni targowe na rynku miasta.

Magistrat, czując się uszczuplonym w swych prawach zwierzchniczych, wniósł protest do starosty, który utrzymał w mocy zarządzenia urzędu drogowego i policji. P. wojewoda kielecki nie uwzględnił rekursu magistratu i zatwierdził w kwietniu 1924 r. w całej rozciągłości decyzje starosty. W skardze wniesionej do Najw. Tryb. Adm. zarzuca magistrat, że postój furmanek na rynku miasta praktykuje się od lat niepamiętnych i bynajmniej nie pociąga za sobą ujemnych następstw tak co do rzekomego hamowania ruchu kołowego, jak i pogorszenia warunków sanitarnych, przeciwnie decyzja wojewody stosunki te pogorszy, gdyż furmanki, zatrzymując się w ciasnych i bocznych uliczkach, uniemożliwią akcję straży ogniowej na wypadek pożaru. Zaskarżone orzeczenie godzi nadto w finanse miasta, gdyż uniemożliwi pobieranie opłat od furmanek za postój w rynku, a w tym kierunku istnieje wszak prawomocna uchwała rady miejskiej, zatwierdzona nawet przez Sejm powiatowy! Prawa samorządowe miejskie zagwarantowane przez dekret o samorządzie miejskim, zostały zatem przez wojewodę srodze naruszone.

W sprawie tej odbyła się rozprawa przed Najw. Tryb. Adm., na której, interesów gminy bronił nader wymownie sam p. burmistrz m. Jędrzejowa. Trybunał skargę gminy oddalił, stwierdzając w motywach, że zaskarżone zarządzenie wojewody ma pełne uzasadnienie w postanowieniach ustawy drogowej w roku 1921, oraz w postanowieniach ustawy sanitarnej z r. 1919, jak również w rozporządzeniu naczelnego komisarza do walki z epidemjami z r. 1921.

Kwestję godzenia w finanse gminy załatwił trybunał lakonicznem stwierdzeniem, że zmiana miejsca postoju w niczem nie dotyka praw magistratu do pobierania opłat, tembardziej, że gmina dysponuje innymi placami, nadającymi się na postój furmanek.

Estetyczny wygląd rynku jędrzejowskiego został zatem ostatecznie i nieodwołalnie zadekretowany przez najwyższą magistraturę sądową Rzplitej.

Rozstrzelanie bandyty.

Zbrodniarz przed śmiercią okazał skruchę i modlił się gorąco.

Ponieważ p. Prezydent Rzeczypospolitej odmówił ułaskawienia Józefa Sosińskiego, skazanego onegdaj przez sąd doraźny na karę śmierci za zamordowanie kupca Erenfrieda, wczoraj, o godz. 2.45 popołudniu Sosiński został na podwórzu więzienia będzińskiego rozstrzelany.

Skazany po wyroku zachowywał się spokojnie, aczkolwiek w pewnych momentach ujawniał duże zdenerwowanie.

W nocy spał najwyżej godzinę, poza tem spacerował bez przerwy po celi.

W rozmowie z naczelnikiem więzienia, Sosiński żałował popełnionego czynu, oświadczając, że gdyby drugi raz się urodził, wiedziałby, jak żyć i pracowałby usilnie nad tem, aby nikt nie wchodził na złą drogę.

Przy popełnianiu morderstwa — jak mówił — nie zdawał sobie sprawy z następstw, licząc, iż tak dobrze w jego mniemaniu obmyślana zbrodnia, ujdzie mu bezkarnie.

Biedna żona, z dwojgiem małych dziatek od rana już stała przed bramą więzienną, chcąc pożegnać się ze skazanym i kiedy wpuszczono ją do więzienia, zaczęła spazmatycznie płakać.

Skazany napakajał zrozpaczoną kobietę, oświadczając, iż był złym mężem i ojcem, przy pożegnaniu zaś życzył żonie, aby przy powtórnym zamążpójściu, lepszego dostała opiekuna.

Gdy zbliżały się ostatnie chwile, Sosiński usiłował zachować spokój i jedynie tylko dziwna bladość i nerwowe ruchy świadczyły o walce wewnętrznej.

Widocznie pociecha religijna ks. Uchto, który dysponował skazanego, wpłynęła kojąco na Sosińskiego, wyszedł bowiem na miejsce stracenia zupełnie spokojny, powtarzając za księdzem głośno słowa modlitwy.

Kiedy już pod słupkiem p. pprokurator Kwasik odczytał wyrok i przystąpiono do ostatnich przygotowań, skazany głosem bezdźwięcznym zaczął śpiewać „Serdeczna Matko".

Padła salwa i Sosiński, ugodzony czterema kulami, runął na ziemię.

Lekarz stwierdził natychmiastową śmierć, poczem zwłoki włożono do trumny i wieczorem pogrzebano na miejscowym cmentarzu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

24 Piątek

Dziś Kunegondy król. pol.
Jutro Jakóba Ap., Krzysztofa.
Wsch. słońca 3.13
Zach. „ 8

Wycieczka do Krakowa.

(x) Dom Ludowy urządza w dn 2 sierpnia b.r. wycieczkę jednodniową do Krakowa. Wyjazd nastąpi rannym pociągiem o godz. 4, powrót tegoż dnia. O ile zbierze się osób 30 przejazd pociągiem będzie ulgowy. Zapisy przyjmuje kancelarja D. L. od dzisiaj i codziennie od godz. 8 wiecz.

Wycieczka T-wa Tatrzańskiego w Katowicach.

Koło Miejscowe Polskiego Tow. Tatrzańskiego w Katowicach urządza wycieczkę w sobotę dnia 25 b. m. i w niedzielę dnia 26 b. m. na Przysłop pod Baranią-Górą.

Odjazd w sobotę popołudniu o gogzinie 14,45 m. pociągiem turystycznym, w niedzielę zaś, rano o godzinie 4,35 do stacji Milówka skąd przez Kamesznicę do schroniska przy źródłach Wisły Powrót przez Baranią-Górę do stacji Węgierska Górka. Odjazd z Węgierskiej Górki do Katowic o godzinie 7,45 m. pociągiem turystycznym.

Następna wycieczka w niedzielę dnia 2-8 b. m. Odjazd z Katowic rano o godzinie 4,35 m. do stacji Sól, przez Kaczą Wielką do Zwardonia, skąd powrót do Katowic pociągiem tyrystycznym.

Z robót miejskich w Będzinie.

(g) Dzięki uzyskanej przez komisarza rządu, p. A. Michaela, pożyczce rządowej na roboty miejskie, Magistrat będziński wykonał dotychczas prace następujące: na ul. Podzamcze, z ogólnej długości 1350 mtr. ułożono bruk na długości 700 mtr. na pozostałym odcinku przeprowadzono remont. Na ul. Zagórskiej, z ogólnej ilości 1130 mtr. ułożono bruk na przestrzeni 600 mtr.

Brukowanie ul. Modrzejowskiej jest na ukończeniu.

Pozatem, wykonano dojazd na Warpie, na przestrzeni 730 mtr.

W projekcie jest przystąpienie do robót na ul. Przecznej, Furmańskiej i Polnej.

Pożyczki dla właścicieli nieruchomości.

(x) Dowiadujemy się, że Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu otrzymało zawiadomienie, na jakich warunkach Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe udzielać będzie pożyczek.

Właściciele nieruchomości, którzy chcą się ubiegać o pożyczkę, zasięgnąć winni bliższych informacji w kancelarji Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Piłsudskiego 8.

Z komitetu rozbudowy miasta.

(g) Onegdaj odbyło się w Będzinie zebranie miejscowego komitetu rozbudowy miasta, gdzie wszystkie podania, w liczbie 14, złożone przez osoby zainteresowane o przyznanie pożyczek, postanowiono zbadać na specjalnie wyłonionej komisji. Dopiero po rozpatrzeniu wspomnianych podań przez komisję i wyrażeniu swej opinji, komitet rozbudowy poweźmie ostateczną decyzję.

W sprawie zatwierdzenia planu.

(g) Z uwagi na jaknajszybsze przystąpienie do budowy 7-klasowej szkoły powszechnej w Małobądzu, komisarz rządu, p. A. Michael, wyjechał do Warszawy, celem uzyskania zatwierdzenia planu wspomnianej szkoły.

Roboty mają się rozpocząć w przyszłym miesiącu i prowadzone będą w takiem tempie, aby gmach stanął na zimę pod dachem.

Mąka tanieje!

Z różnych stron Polski nadchodzą wieści, że akcja komitetu ekonomicznego Rady ministrów w kierunku zwalczania drożyzny mąki, osiąga pożądany skutek, tembardziej, że z nowych zbiorów mąkę będziemy mieć w niedługim czasie.

Młyny poznańskie obniżyły cenę mąki żytniej z 50 groszy za 1 klg. na 42 grosze.

Zniżka cen mąki w Małopolsce wynosi już około 15 proc.

A u nas?

Zebranie w sprawie powodzian.

(g) Dziś, o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Magistracie dąbrowskim zebranie zaproszonych przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacji, celem zorganizowania pomocy dla powodzian, dotkniętych ostatnią klęską żywiołową.

Z parafji Stary Sielec.

(x) Odbyło się zebranie dozoru kościelnego parafji Stary Sielec. Na zebraniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie dozoru, poczem uchwalono zobowiązać dozór kościelny do zbierania dobrowolnych ofiar na pokrycie pensji dla stróża i roboty związane z utrzymaniem porządku na zewnątrz kościoła i plebanji.

Postanowiono spłacić sumę hipoteczną, która ciąży na domu parafjalnym. Na budowę wielkiego ołtarza, ułożenia posadzki, na kupno dzwonów uchwalono opodatkować parafjan — posiadaczy gruntów po 10 groszy od pręta kwadratowego bez względu na użytkowanie ziemi.

Na tem wyczerpano porządek dzienny i zebranie zakończono.

Z Tow. Rzemieślniczego.

(x) Na onegdajszem posiedzeniu Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu postanowiono zwołać ogólne zebranie, celem wyboru nowego Zarządu. Jak wiadomo, nowy Zarząd, wybrany przed kilku dniami — zgłosił rezygnację z nieznanych bliżej powodów.

Z cechu piekarzy w Sosnowcu.

(x) W środę 29 b.m. odbędzie się zebranie cechu piekarzy, na którem dokonane zostaną wyzwoliny na czeladników i mistrzów.

Nowe stawki za podwody.

Sejmik będziński uchwalił nowe stawki za podwody dla pracowników państwowych i komunalnych w powiecie.

Jednokonna podwoda w Będzinie otrzymywać będzie za godzinę 80 gr. za cały dzień 8 zł. Dwukonna — za godz. 1,20 zł. za dzień 12 zł. We wszystkich gminach jednokonka otrzymuje za godzinę 70 gr. za dzień 7 zł. Dwukonka — za godzinę 1 zł. za dzień 10 zł.

Zmiana granic powiatu Będzińskiego.

Rozporządzeniem Rady Ministrów została wieś Czatachowa, położona dotąd w granicach powiatu Częstochowskiego, wyłączona z terytorjum powiatu częstochowskiego i włączona do gminy Żarki powiatu. Będzińskiego, wskutek czego zwiększył się obszar terytorjalny powiatu Będzińskiego, o wieś Czatachowa.

Odezwy komunistyczne.

(x) Komuniści rozrzucili w okolicach dworca kolejowego Sosnowiec-Radomski odezwy komunistyczne, nawołujące do strajku i protestu przeciwko urojonemu podniesieniu czasu pracy. Zdaje się, że główną czynnością płatnych agitatorów sowieckich jest bałamucenie mas robotniczych urojonymi zamachami, o których nikomu się nie śniło.

W sprawie znalezionego noworodka.

Zastępca lekarza baraków miejskich dr. Budzyński nadsyła nam następujące pismo:

Stosownie do artykułu 21 i 23 dekretu o przepisach prasowych z dn. 7 lutego 1919 r. proszę o zamieszczenie w „Iskrze" następującego wyjaśnienia: W związku z notatką p. t. „Nieprawdopodobne" umieszczoną w „Iskrze" w nr. 164 z dn. 22.VII r. b. wzbudzającą podejrzenie, że wina za niewykonanie sekcji płodu w ciągu 11 dni, spada na administrację baraków miejskich, stwierdzam co następuje: 11 lipca rb. I komisarjat policji państwowej oddał do dyspozycji sędziego śledczego zwłoki płodu, znalezione w mieście; do baraków miejskich przysłano je celem przechowania. Ponieważ nikt nie zgłaszał się dla wykonania sekcji, felczer szpitalny dwukrotnie interpelował I komisarjat w powyższej sprawie. Wreszcie wczoraj po raz 3 sam osobiście zreferowałem tę sprawę p. nadkomisarzowi Strzeleckiemu. Sekcja została wykonana wczoraj, tj. dnia 22 lipca.

Dzielna straż.

Dnia 20 b. m. podczas burzy połączonej z gradem i piorunami, jaka szalała nad Bobrownikami i okolicy, jeden z gromów uderzył w dom w Sz[illegible]

pograniczu Śląska, w następstwie czego wszczął się pożar. Na ratunek pojechała straż z Bobrownik, z obawą jednak, że się znajdzie między strażami dobrze zorganizowanemi a przedewszystkiem dobrze wyekwipowanemi. Okazało się jednak, że pomimo kilku straży z sąsiedniego Śląska, bobrownicka wyróżniła się pod każdym względem, to też ślązacy bardzo dziękowali i pozostali wdzięczni dla straży w Bobrownikach. Należy mieć nadzieję, że po ostatniej akcji straży a obywatele miejscowi nie poskąpią grosza na straż, która z takiem poświęceniem broni dobra publicznego.

Podziękowanie.

Zarząd szkoły powszechnej we Włodawie, woj. Lubelskie, wyraża tą drogą gorące podziękowanie Radzie Ziazdu w Dąbrowie Górniczej za zezwolenie zwiedzenia kopalni węgla i huty cynkowej przez młodzież tutejszej szkoły w dniach 15.i 16 czerwca br., oraz łaskawą opiekę, jaką raczyła otoczyć tych maluczkich żądnych wiedzy, a żyjących na drugim krańcu naszej ukochanej Macierzy.

Zarząd szkoły wyraża zarazem gorące podziękowanie: p. prof. Piwowarowi za pokazanie zbioru mineralogicznego w szkole górniczej i zapoznanie młodzieży z pochodzeniem, oraz wartością tegoż zbioru w sposób naukowy, a nader popularny, dalej wielce szan. dyrekcji teatru w Sosnowcu za urozmaicenie, jakie młodzież zyskała na przedstawieniu pt. „Uciekła mi przepióreczka", wreszcie pp. dyrektorom szkół powszechnych: Baranowskiemu, Lewickiemu Gustawowi i Kubickiemu Andrzejowi w Dąbrowie za pomoc około zrealizowania tej wycieczki, która wywarła wprost nadzwyczajne wrażenie, dała możność choć w części zobaczenia rzeczywistości, tj. dóbr mineralnych i wartości pracy, która jest jedyną podstawą naszego bytu państwowego.

Franciszek Czernek
kierownik szkoły.

O miejsce dla śmieci i nieczystości.

(h) Śmieci i nieczystoście w Sosnowcu wywożone są tuż za miasto i tam wyrzucane są wprost na pole. Z tego powodu łąki pod miastem są zaśmiecone, niechlujne i wydzielające przykrą woń.

Tłumy spacerowiczów, którzy w dzień gorący chcą znaleźć trochę świeżego powietrza rejterują stamtąd, albowiem zapachy te łacno przyprawić mogą o zawrót głowy.

Możeby Miejski Urząd Zdrowia wyznaczył odpowiednie miejsce na ten cel, gdzie możnaby wywozić nieczystości i śmiecie. Przed wojną przeznaczano na to specjalne doły, w których zakopywano poprostu śmiecie i unikano zanieczyszczania powietrza.

Sprawa mykwy.

(g) Przy łaźni miejskiej w Dąbrowie istnieje także mykwa dla żydów.

Przybytek ten znajduje się w stanie wysoce opłakanym, gdzie brud i niechlujstwo wyziera z każdego kąta.

Najciekawszem jednakże jest stanowisko komisji sanitarnej, która wielokrotnie już zwracała się do gminy żydowskiej o doprowadzenie mykwy do należytego stanu, tymczasem gmina lekceważy sobie te wystąpienia, wobec czego wspomniana mykwa, jako nie odpowiadająca elementarnym przepisom sanitarnym, winna być natychmiast zamknięta.

Kto może kierować autem?

Co raz więcej osób nabywa auta i następnie stara się w województwie o otrzymanie prawa jazdy samochodem, nie posiadając ku temu dostatecznych kwalifikacji.

Należy wobec tego przypomnieć, że w myśl obowiązujących przepisów do egzaminu w celu otrzymania zawodowego prawa jazdy, mogą być dopuszczane tylko osoby, posiadające przynajmniej sześciomiesięczną praktykę ślusarską i oprócz tego te, które ukończyły specjalną szkołę szoferską, albo teżposiadają 3 miesięczną praktykę automobilową.

Osoby, które nie mogą wykazać się odpowiedniemi kwalifikacjami, nie są dopuszczane do wspomnianych egzaminów.

Stan kasy policyjnej.

Kasa samopomocy funkcjonarjuszy i urzędników pol. państw. im. Jarosława Barwicza w Kielcach ogłosiła sprawozdanie, z którego widać, iż bilans tej kasy w czerwcu rb. zamknięty został sumą 68563 zł. 41 gr.

Echa aresztowania oszusta.

(h) Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, przez policję sosnowiecką aresztowany został Leon Szaufer za cały szereg oszustw, polegających na tem, że Szaufer płacił za towary czekami bez pokrycia.

Okazuje się, że „czekista" ten wyłudził także sporo rzeczy od kupców katowickich. Wczoraj bowiem w Sosnowcu bawili funkcjonarjusze policji z Katowic, przybyli na śledztwo w tej sprawie.

Aresztowanie przemytnika.

(h) Aresztowany został w Sosnowcu, Kołodziej Bolesław za przemycanie przez granicę ludzi do Niemiec i wyłudzanie od nich pieniędzy.

Omal nie doszło do awantur

na tle opowiadania małego dziecka.

Na ulicy Miejskiej w Dąbrowie zdarzył się wypadek, który mógł pociągnąć za sobą wysoce tragiczne następstwa i dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, a głównie dzięki szybkiej interwencji policji, obeszło się bez groźnych wyników.

Otóż ulicą tą przechodził 12-letni synek pewnego robotnika, prowadząc za rękę 3-letniego braciszka.

Przed jednym z domów okno, a właściwie otwór z suteryny zabezpieczony był ruchomą deską, z której chłopak urządził sobie na poczekaniu zabawę, przesuwając deskę we wszystkie strony.

Mieszkający w suterynie żyd począł krzyczeć na malca, a kiedy nie odniosło to skutku, wybiegł na ulicę.

Przestraszony łobuz począł uciekać do domu, pozostawiwszy powierzonego swej pieczy malca na Boskiej opatrzności.

Żyd wrócił do swej nory, pozostawione na ulicy dziecko także poszło naprzód i skręciło w pierwszą przecznicę, sprawca zaś, bojąc się w domu bicia, oświadczył najspokojniej ojcu, iż braciszka porwał mu żyd na mace.

Kategoryczne zapewnienie chłopca upewniło robotnika, że fakt taki istotnie zaszedł, to też wybiegł na ulicę i nie widząc nigdzie swego dziecka, wszczął alarm, poczem pobiegł do policji o pomoc.

Podobne pogłoski znajdują posłuch między ciemną masą, to też bardzo szybko zebrał się duży tłum, liczący przeszło 1000 osób, gdzie dzięki podjudzaniu różnych bab i osobników, pragnących przy tej sposobności skorzystać osobiście, zaczęły sypać się pogróżki pod adresem żyda i tłum przybierał coraz groźniejszą postawę.

Na szczęście, nie było prowokacji i tłum nie miał odwagi wystąpić czynnie, tymczasem nadbiegła policja oczyściła ulicę, i zażegnała zajście.

Zaginione dziecko znaleziono na sąsiedniej ulicy, gdzie spokojnie bawiło się w piasku.

Kronika grodziecka.

Drobny pożar.

Wczoraj o godzinie 2 popołudniu wynikł pożar w zagrodzie Ignacego Baci, obok browaru w Grodźcu.

Pożar przed przybyciem straży został ugaszony przez sąsiadów. Szkód żadnych niema.

Upadek z drabiny.

Bawiąc się na podwórzu kilkunastoletnia Czartówna, weszła na drabinę. W czasie zabawy spadła z drabiny tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Dziewczynka odwieziona została do szpitala miejscowego.

O przejęcie szkół przez gminę.

Odbyło się zebranie gminne, zwołane celem przejęcia szkół od T-wa „Solvay". Poprzednie zebrania nie załatwiły tej sprawy konkretnie, ponieważ zebrani e gminne nie chciało się zgodzić na warunki proponowane przez T-wo „Solvay".

Ostatnie jednak zebranie z udziałem Inspektora Samorządowego, p. Sztejnerta załatwiło tę sprawę i zgodziło się na warunki T-wa „Solvay", które są następujące: T-wo „Solvay" udzieli gminie pożyczki na budowę szkół w sumie 40.000 złotych, płatnej w ciągu 5 lat na 8 proc. rocznie.

Zebranie gminne zastrzegło sobie tylko, że do robót przy budowie szkół użyci będą robotnicy miejscowi.

Prócz tego gmina otrzyma od T-wa „Solvay" po tańszej cenie cegły, bezpłatnie cement i dowóz wody.

Natomiast zebranie gminne zastrzegło się, co do warunków podyktowanych gminie przez Grodzieckie T-wo, z którem w dalszym ciągu będą prowadzone pertraktacje i do których są upoważnieni: rada gminna i wybrani przez zebranie gminne, pp. Jan Gołąb i Józef Łukasik.

W końcu obecni na zebraniu przedstawiciele stronnictw uskarżali się na politykę obecnej rady gminnej, wskazując na brak zaufania do niej.

Zebrani zażądali powołania na nowo komisji drogowo-budowlanej, któraby się zajęła udzieleniem pewnej pomocy finansowej tym gospodarzom, którzy niemają za co budynków pokończyć.

Pan inspektor, Sztajneri obiecał życzliwie poprzeć i uwzględnić życzenia gminiaków i na tem zebranie zakończono.

x.

Kronika Zawiercia.

Z Komitetu rozbudowy.

(f) Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu rozbudowy miasta, na którem członkowie Komitetu zapoznali się z ustawą, oraz odpowiedniemi przepisami. Poza tem rozpatrzono około 30 podań o przyznanie pożyczki. Najpoważniejszym petentem był Magistrat, który złożył podanie do Komitetu o uzyskanie pożyczki na budowę 4 domów mieszkalnych. Komitet przyznał Magistratowi sumę 140,000 zł. Z pozostałych podań część odrzucono ze względów formalnych, część postanowiono zbadać na miejscu, a uwzględniono 6 podań.

Targi miejskie a ceny artykułów pierwszej potrzeby.

(f) Czwartek, jako dzień targowy w Zawierciu, jest dniem najbardziej ożywionym handlowo. Okoliczna ludność wiejska spieszy w ten dzień, by swoje produkty sprzedać, a nabyć w mieście towary. Również i mieszkańcy naszego miasta w ten dzień zaopatrują się w różne artykuły spożywcze z pierwszej ręki.

Porządek jednak na targowicy wiele pozostawia do życzenia. W pierwszym rzędzie przekupnie winni mieć ściśle określone miejsca handlu na targu, by się nie tłoczyli jeden na drugiego i nie zdobywali tych miejsc siłą i awanturami, starając się jeden przez drugiego zdobyć lepsze miejsce.

Drugą bolączką jest to, że przekupnie miejscowi wykupują od wieśniaków wiozących na targ swe produkty rolne i podbijają w ten sposób ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Konsument nie może otrzymać żądanych przez siebie artykułów z pierwszej ręki, a tylko musi przepłacać przekupniom za ich zbyteczne pośrednictwo, co powoduje już znaczną zwyżkę cen. We wszystkich innych miastach odpowiednie przepisy i zarządzenia Magistratów normują te rzeczy i jak nam wiadomo, przekupniom nie wolno od wieśniaków wykupywać artykułów pierwszej potrzeby do godziny 11 lub 12 w południe. W ten tylko sposób da się możność konsumentowi trafić wprost do źródła bez opłacania haraczu na rzecz pośredników.

Możeby i nasz Magistrat zechciał wejrzeć w tę sprawę i uregulować ją w ten sposób, by wyznaczyć dla przekupniów miejsca stałe dla każdego na placu targowym, oraz wywiesić odpowiednie. ogłoszenie, zabraniające przekupniom wykupywania od wieśniaków artykułów pierwszej potrzeby, powiedzmy, do godz 11 w południe, a napewno wtedy i ceny tych artykułów ulegną zmianie i da się w ten sposób szerszej warstwie publiczności możność nabycia tych artykułów bezpośrednio od wytwórcy.

Osobiste.

W ostatnich dniach powrócił z urlopu wypoczynkowego kierownik miejscowego Sądu Pokoju, p. sędzia Milak i objął urzędowanie. W najbliższych dniach wyjeżdża na miesięczny urlop p. sędzia Malinowski.

Kronika Olkuska.

Brak światła.

Od 21 b. m. miasto nasze pozbawione jest światła elektrycznego z powodu remontu maszyny parowej. Nie potrzeba dowodzić, jak brak oświetlenia elektrycznego odczuwają mieszkańcy, a zwłaszcza rzemieślnicy, lekarze, biura i t. p., którzy zmuszeni są wykonywać swe prace wieczorami. Od wszelkich uwag z tego powodu wstrzymujemy się, konstatujemy tylko fakt, że pozbawienie światła w innych miastach może spowodować tylko vis major, a nie czyszczenie maszyny lub kotła. Elektrownia nie będzie czynna przez 6 dni.

Czy teren pod budowę gmachu szkolnego jest odpowiedni?

Takie pytanie nasuwa się obecnie każdemu, kto uważnie przyjrzy się nowemu gmachowi szkolnemu, który codziennie podnosi się o kilkanaście cali w górę, lub wystrzeli nowym łokiem okien. Dzisiaj można już odpowiedzieć, że chyba nie! Gmach bowiem gdzieś „wrósł" w grunt piaskowy, tak zw. cokół nie może ujrzeć światła dziennego, a piwnice znalazły się głębiej, aniżeli powinny być, tak, że podczas ostatnich deszczów spłynęło do nich sporo wody, którą trzeba było usuwać.

O opiekę nad zabytkiem królewskim w Ojcowie.

Z ruin zamku królewskiego w Ojcowie (Kazimierza Wielkiego) zachowano basztę z komorą. Dawniej zabytek ten, widomy znak potęgi Kazimierzowej, był ochraniany w ten sposób, że zamykano go, a zwiedzanie odbywało się w obecności przewodnika. Dzisiaj wszystko stoi otworem, bez opieki i każdy i o każdej porze może doń wejść. Jedni więc wchodzą do komory z ciekawości, drudzy dla wyrycia na ścianach swego nazwiska, a jeszcze inni — w innym celu. Podobno w Ojcowie w restauracji pod „Kometą" rezyduje Oddział Towarzystwa Krajoznawczego, który na tego rodzaju profanacje zamyka oczy.

Z całej Polski.

Przyjazd nowych 600 optantów.

W sobotę 25 b. m. przybędzie do Zbąszyna nowy transport optantów polskich, składający się z 600 osób. Na przyjęcie transportu przybędą do Zbąszynia przedstawiciele władz i instytucji społecznych.

Kurs bibljotekarstwa.

Wobec dotkliwego zapotrzebowania wykwalifikowanych bibljotekarzy, powstaje w roku szkolnym 1925/6 w Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej, przy wydziale pedagogicznym Wolnej Wszechnicy Polskiej (Sniadeckich 8) roczny kurs bibljotekarstwa, prowadzony przy współudziale Związku Bibljotekarzy Polskich. Kurs przeznaczony jest dla osób z wykształceniem conajmniej średniem, które posiadają dostateczne kwalifikacje ogólne, oraz podstawową praktykę. Kurs będzie przystosowany do potrzeb bibljotek powszechnych i szkolnych. Uwzględnia przygotowanie do pracy w bibljotece, oraz innych ośrodkach działalności wychowawczej i oświatowej, dalej zagadnienia czytelnictwa, techniki pracy umysłowej i t. p. Wykłady bibljografji i bibljotekoznawstwa połączone będą z ćwiczeniami praktycznemi w Bibljotece publicznej i praktyką w bibljotekach różnych typów.

Jak dobrowolnie wzbogacamy Niemcy

Nasi letnicy przebywający na polskiem wybrzeżu masowo jeżdżą do Sopot i Gdańska via Gdynia na statkach gdańskich, co powoduje według najskromniejszych obliczeń około pół miljona złotych miesięcznie wywozu bez żadnej kompensaty, gdyż Niemcy z Gdańska przejeżdżając przez nasze terytorjum jedzą i piją wyłącznie na statkach, aby w Polsce nie zostawić swojej waluty. Nawet na postoju w Helu i Gdyni nasi Polacy uważają za największy wyraz elegancji jadanie na statkach, nie jeżdżąc na nich wcale.

Nadmienić należy, że obsługa używa wyłącznie języka niemieckiego, udając nierozumienie języka polskiego. Cały szereg szykan ze strony służby okrętowej spotyka nieustannie Polaków, nic to jednak nie przeszkadza im w korzystaniu usług niemieckich okrętów. Pomijając już sprawę prostej ambicji narodowej, kwestją tą winno zająć się Ministerjum skarbu, by znaleźć tamę na wywóz via Gdańska do Niemiec ogromnych sum polskiej waluty, bez żadnej rekompensaty w tamtej strony.

Zajście na pograniczu.

W powiecie Krzemienieckim w tym samym miejscu, gdzie uprowadzono niedawno por. Mączyńskiego, pokazał się oficer sowiecki, który podjechał konno do polskiej patroli i zaczął namawiać żołnierzy do przejścia na stronę bolszewji.

Gdy z patroli polskiej nikt nie odpowiadał, oficer przestąpił granicę i stanął na terytorjum polskiem. Wobec tego żołnierze wezwali oficera do podniesienia rąk i poddania się. Oficer wyjął w odpowiedzi rewolwer i począł strzelać. Patrol polska dała ognia i położyła go trupem. Wówczas ukryci w tyraljerze żołnierze sowieccy otworzyli ogień na polską patrol. Patrol cofnęła się, a bolszewicy wpadli na nasze terytorjum i zabrali trupa, poczem uciekli. Donosi o tem „Kurjer Warszawski".

Banda Domańskiego w Małopolsce.

Władze lwowskie otrzymały zawiadomienie, że słynny bandyta Domański, ze swoją bandą z Wołynia poszedł w kierunku południowym ku Małopolsce. W powiecie Hrubieszowskim stoczył on walkę z policją, poczem wszedł na teren powiatu Sokalskiego.

W czasie posuwania się na południe, Domański ze swoją bandą, liczącą około 20 ludzi, zatrzymał się obok gminy Wasylówka na futorze Jermoły Lińskiego. Gdy o tem dano znać policji, starszy policji Baczyński ściągnął policjantów z okolicznych posterunków i na ich czele udał się w pościg. Wreszcie z bandytami dotarł do Wasylówki i tu począł przeprowadzać formalne obłężenie futoru.

Bandyci jednak ze swoich kryjówek poczęli strzelać do policjantów. Gdy Baczyński śmiało na czele obławy atakował bandytów, został postrzelony przez samego Domańskiego. Wskutek ciężkiej rany, jaką odniósł Baczyński, policja chwilowo zaprzestała strzelać, a wtedy Domański ze swoją bandą opuścił futor Lińskiego i wszedł w okoliczne lasy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SIŁA NASZEJ WALUTY.

Kłopoty walutowe państw europejskich. — Analogje. — Niebezpieczeństwo marki rentowej. — Niedocenianie złotego.

Już blisko dzieli nas siedem lat od zakończenia wojny wszechświatowej, a skutki jej odczuwa wciąż w mniejszym lub większym stopniu cały świat. Są one widoczne we wszystkich objawach życia gospodarczego, najbardziej jednak ujawniły się w stosunkach walutowych.

Jesteśmy jednym z nielicznych krajów europejskich, gdzie przesilenie walutowe należy już do przeszłości. Wysiłek całego społeczeństwa polskiego dał wynik pożądany i zadziwił zagranicę, zwłaszcza, że Polska jeszcze przez dwa lata po ukończeniu wszechświatowej wojny była zmuszona prowadzić ciężką i wyjątkowo niszczącą wojnę.

Zdobyliśmy się więc na to, na co szereg o wiele od nas bogatszych państw europejskich, dotychczas zdobyć się nie może. We Francji kłopoty walutowe są największą troską całego społeczeństwa. Dzisiejsze wysiłki rządu francuskiego przypominają żywo naszą sytuację z przed lat dwóch, przyczem z oddali mamy możność przeprowadzania analogji z niepowodzeniami i zwycięstwami naszych początkowych usiłowań.

Podobnie przedstawia się sytuacja i we Włoszech, gdzie społeczeństwo wciąż szuka przyczyn spadku waluty poza najważniejszym powodem: posiadaniem waluty, nieopartej o odpowiednie pokrycie. To samo widzimy w Belgji, Grecji, Rumunji, Bułgarji — zasadniczo nie przedstawia się sytuacja inaczej i w Hiszpanji, Norwegji czy Czechach, gdzie kurs odbiega daleko od parytetu.

Napozór dobrze przedstawia się sytuacja walutowa w Niemczech, gdzie karność całego społeczeństwa i wysiłki rządu potrafiły długi czas utrzymać niezmienną wartość surogatu pieniądza. Obecne jednak położenie Niemiec nasuwać poczyna coraz poważniejsze obawy co do dalszej możliwości utrzymania teoretycznej waluty.

Niedowierzanie marce rentowej przybiera coraz większe rozmiary. Zagranica stale odmawia tranzakcji w tej walucie. Nie pomaga tu patrjotyzm kupiectwa niemieckiego, ryzykującego nawet interesa eksportowe we własnej walucie. Dla nas rzecz ta jest o tyle charakterystyczna, że społeczeństwo nasze nie zdobyło się na taki patrjotyzm, obserwowany w wielkiej mierze u Czechów, którzy przez długi czas nie chcieli zawierać tranzakcji w walucie nieczeskiej.

Dziś jeszcze, gdy złoty jest jedną z najsilniejszych walut europejskich, daje się nieraz zauważyć niechęć do zawierania interesów zagranicznych w walucie polskiej przez samych obywateli polskich. Z jednej strony tłumaczy się ona przyzwyczajeniem z czasów dewaluacji, z drugiej zaś strony szyrzona walka niechętnych nam krajów ze złotym nie daje wprawdzie pozytywnych rezultatów, lecz pośrednio wpływa na ten anormalny objaw. Faktycznej szkody przez to nie ponosimy, ale stąd ujemny dla nas wniosek, że czasem mniej, niż obcy, cenimy własny pieniądz.

Kronika gospodarcza.

Budowa nowej linji kolejowej w Polsce. Rząd ukończył prace nad projektem budowy nowej linji kolejowej Łuck—Dembowa—Korcznia — Stojanów. Nowa ta linja będzie posiadała duże znaczenie gospodarcze, jako łącząca środek Wołynia ze Lwowem. Koszta ukończenia budowy tej kolei, nie biorąc pod uwagę kosztów taboru, będą wynosiły około 11 miljonów złotych.

Eksport węgla kamiennego w roku 1924. W ciągu całego roku 1924 Polska eksportowała zagranicę ogółem 11.532,225 ton węgla. Z tego eksport do Niemiec wynosił 6,776 tys. ton, do Austrji wywieziono 2,857 tys. ton, do Węgier 686 tys. ton, do Czechosłowacji 554 tysiące ton, do w. m. Gdańska 337 tysięcy ton do Rumunji 138 tysięcy ton, do Szwajcarji 62 tysiące ton, do Jugosławii 59 tysięcy ton, do w. m. Kłajpedy 19 tys. ton, do Łotwy 14 tysięcy ton, do Włoch 13 tysięcy ton, do Danji 9 tysięcy ton, do Litwy 1500 ton, do Bułgarji 1100 ton, do Szwecji 365 ton i do Francji 356 ton. Jak widać z tych cyfr, wywóz węgla do Niemiec wynosił 58,76 proc. ogólnego wywozu. Drugim poważniejszym odbiorcą naszego węgla jest Austrja, do której wywóz wynosił 24,78 proc. ogólnego wywozu.

Wstrzymanie egzekucji podatkowych względem rolników. Wobec trudnego położenia ekonomicznego rolników, spowodowanego przednówkiem i okresem żniw, Ministerjum Skarbu poleciło w ciągu miesiąca lipca i sierpnia b. r. zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych w kierunku ściągania zaległości podatku gruntowego i majątkowego od właścicieli nieruchomości gruntowych. Wstrzymanie kroków egzekucyjnych, jeśli płatnicy nie uzyskali odroczeń specjalnych, nie pociąga za sobą zmniejszenia ustawowych kar za zwłokę.

Światowa produkcja węgla. W roku 1924 na całej kuli ziemskiej wyprodukowano 11,650 tysięcy tonn, wobec 11.772 tysięcy tonn w roku 1923, 10,324 tysięcy tonn w roku 1922 i 12,118 tysięcy tonn w roku 1913. Wydobycie węgla kamiennego w poszczególnych krajach, które mogą być brane pod uwagę przedstawiały się jak następuje: Stany Zjednoczone A. P. 5,053 tysiące tonn, Anglja 2735 tysięcy ton, Niemcy 1,138 tysięcy ton, Francja z okręgiem Saary 280 tysięcy ton. Polska 322 tysiące ton. Belgja 233 tysiące ton, Czechosłowacja 144 tysiące ton, Rosja sowiecka (Europejska) 149 tysięcy ton. Jak widać z tych cyfr w roku 1924 Polska zajmowała 4-te miejsce w produkcji europejskiej i 5-te w produkcji światowej.

Stosunek złota do banknotów w obrocie światowym. Obrót znakow papierowych wynosił na 1 stycznia 1925 r. we wszystkich pięciu częściach świata 3 miljardy 212 miljonów funtów szterl. (1 miljard 778 miljonów w r. 1913).

Rezerwy złota dosięgały w tym samym okresie 1 miljarda 776 milj. funt. (1 miljard 190 milj. w r. 1913).

Obrót papierowy wzrósł znacznie w Europie (1 miljard 804 miljony funtów wobec 983 milj. funtów w r. 1913), rezerwa złota prawie bez zmiany (624 milj. funtów).

W Ameryce zaś odwrotnie wzrosły prawie dwukrotnie rezerwy złota (976 milj. funt. st. w stosunku do 501 milj. w r. 1913), obrót zaś papierowy wzrósł z 700 do 1 miljarda 65 mil. funt. szt.

W r. 1913 Ameryka posiadała 40 proc. światowego zapasu złota, w roku zaś 1925—55 proc.

W roku 1913 Europa posiadała 50 proc. złota z obiegu światowego, obecnie zaś w rękach jej znajduje się tylko 35 proc. tego metalu.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar	5,18½
Funt	25,33
Paryż	24.47½
Wiedeń	73.28¾
Praga	15.44¼
Włochy	19.37½
Belgja	24,68
Szwajcarja	101.20
Holandja	209,50
Sztokholm	144,90
Kopenhaga	113,82
Christonja	95,57½

Ze świata.

Przywrócenie prawa spadkowego w Rosji.

W Moskwie opracowywany jest obecnie projekt prawa spadkowego, pozwalający na przekazywanie sukcesji do 100 tysięcy rubli. Dotychczas nie mogły one przekraczać 10 tysięcy. Widać z tego, że nowa bolszewicka burżuazja zaczyna myśleć nie tylko o sobie, lecz i o swoich sukcesorach.

Pies w szale zazdrości zagryzł dziecko.

Wielkie poruszenie wywołał w Berlinie sensacyjny wypadek zagryzienia dziecka robotnika Franza Schmechla przez psa domowego. Pies upatrzywszy chwilę, kiedy matka dziecka wyszła do drugiego pokoju, skoczył do stojącej pod ścianą kołyski, i zatopiwszy kły w szyjce dziecka, zagryzł je na śmierć. Wezwany weterynarz przypuszcza, że pies działał w przystępie zazdrości — ponieważ Schmechlowie po przyjściu na świat dziecka zaniedbali psa.

Kogut zamordował człowieka.

Krwawy wypadek zdarzył się w Manilli, stolicy wysp Filipińskich. Przy wypełnionej szczelnie arenie odbywały się w guście hiszpańskim i południowo-amerykańskim zapasy kogutów. Dwóch upierzonych zapaśników stoczało ze sobą śmiertelny bój. Jeden z nich ostrą ostrogą, niby brzytwą, zadał właśnie rywalowi ostateczny cios. Walkę obserwował siedzący urzędnik Marcado. Rozjuszony kogut napadł znienacka na niego i zanim tenże miał czas uskoczyć, bończuczny zapaśnik zadał mu straszliwy cios w dolną część brzucha. Wijącego się z bólu urzędnika przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie mimo zabiegów lekarskich, po godzinnej męczarni wyzionął ducha.

Czego to nie żądają ludzie w księgarniach.

Pewien księgarz holenderski ogłosił niedawno w „Niew Rotterdam Courant" feljeton, w którym opisuje czego to ludzie nie żądają w księgarniach. „Nigdzie niema się tyle sposobności", tak pisze księgarz poznać głupotę ludzką w takiej mierze co w księgarni. Oto kilka klasycznych przykładów:

„Proszę o globus. Nie musi być koniecznie nowy, ale przedewszystkiem powinna być na nim — Ameryka.

„Czy istnieje dramat „Don Carlos, infanterzysta Hiszpanji" czy coś podobnego?"

„Czy można dostać „Bezbożną Komedję" Dantego? Zdaje się tłumaczona z greckiego.

„Proszę o książkę z obrazkami dla czteroletniego chłopczyka, ale musi być w niej — lokomotywa.

„Czy ma pan tomik poezji, ale w rymach?

Ile ludzi stracili Francuzi w Marokku?

Onegdaj ogłoszono po raz pierwszy listę strat w Marokku. Do 10 lipca r. b. wojska francuskie straciły zabitych 1473 ludzi, rannych zaś 2775 W niewoli Abd-el-Krima znajduje się zaledwie 30 Francuzów.

Wieści z Rosji.

Kara śmierci za urządzenie nabożeństwa.

Przed kilkoma miesiącami komunikowano z Piotrogrodu o licznych aresztowaniach, dokonanych tam przez władze sowieckie pośród byłych wychowanków liceum Prawowiedów i innych szkół uprzywilejowanych. Aresztowano wówczas przeszło 100 osób pośród przedstawicieli byłej wyższej biurokracji świata wojskowego. O ile można było sprawdzić, aresztowanie zostało spowodowane tem, że przed rokiem aresztowani urządzili nabożeństwo żałobne za duszę cesarza Aleksandra I, założyciela liceum. Obecnie donoszą, że GPU. wydał wyrok w tej sprawie. 16 osób zostało skazanych na śmierć; w liczbie tej ma się znajdować były minister dworu cesarskiego, br. Frederiks, starzec 90-letni, niemogący prawie już chodzić. Kilku aresztowanych zmarło w więzieniu. Pozostali mają być zesłani na Ural i do Syberji na różne terminy.

Chińczycy w Rosji sowieckiej.

Do Moskwy przybył na aeroplanie z Berlina generał chiński Siu uroczyście witany przez członków misji chińskiej i przedstawicieli rządu sowieckiego. Wraz z generałem przybyła specjalna delegacja chińska w celu przeprowadzenia rokowań politycznych.

Do Piotrogrodu na parowcu niemieckim przybyło kilkunastu studentów chińskich, wydalonych przez rząd francuski z Paryża za udział w spiskach komunistycznych i w napadzie na poselstwo chińskie w Paryżu.

W pogoni za złotem.

Prasa sowiecka zamieszcza szereg sensacyjnych informacji o wspaniałym rozkwicie Kalifornji syberyjskiej — nowoodkrytych terenów naftowych nad rzeką Aldanem w głuchej tajdze na północy Syberji. W 1923 roku zjawili się tam pierwsi poszukiwacze złota, których liczba dochodziła do 350; po roku było ich tam już 3800, a obecnie miasto Aldajsk liczy już 12 tys. mieszkańców, prócz tego 8 tys. robotników pracuje w najbliższych okolicach. Zewsząd ciągną tłumy nowych poszukiwaczy, z olbrzymiemi trudnościami przedzierając się przez dziewicze lasy syberyjskie. Wielu z nich ginie z głodu i niewygód, lecz fala międzynarodowych poszukiwaczy wzrasta stale. Nowe tereny aldajskie mają być najobfitszymi terenami złototajnymi Syberji wschodniej.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry", gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Stulecie fotograji.

Skromnie, prawie poufnie obchodzono niedawno w Paryżu stuletnią rocznicę fotografji. Wobec szerszej publiczności uchodził dotychczas za jej twórcę L. Daguerre. Sprawiedliwość nakazuje nam sprostować ten błąd, a przynajmniej nieścisłość.

Jak zwykle się dzieje w podobnych wypadkach, szereg prac różnych uczonych poprzedził wynalazek prawdziwej fotografji. Któżby się dziś domyślił, że pierwszą obserwację nad wrażliwością i przemianami chlorku srebra pod działaniem światła zawdzięczamy alchemji, a mianowicie słynnemu Fabriciusowi już w 1561 r. Wiek XVII przyniósł w tej dziedzinie kilka nowych precyzyj. W 1802 roku p. Wedgwood uzyskuje utrwalenie profilu przedmiotów (na biało) na ciemnym tle arkusza papieru zwilżonego nitratem srebra.

Wszakże istotnym inicjatorem fotografji staje się dopiero Nicefor Niepce (1765—1833). Studja nad wrażliwością różnych pokostów na światło naprowadzają go na odkrycie sposobu reprodukowania (w jednym egzemplarzu) sztychów i rycin na płatku cynowym pociągniętym cienką warstwą asfaltu z Judei rozcieńczonego w esencji lawendy. Niepce posługiwał się do wywoływania swych heliograwiur ciemnym pokojem (camera obscura), co znało już średniowiecze, ale nie udało się mu heliografować ani osób ani krajobrazów. Tem niemniej osiągnął on pierwszy —w 1824 —5 r.—utrwalenie podobizny pewnych przedmiotów (rycin) na płycie zapomocą światła. Słusznie tedy należy mu się tytuł ojca fotografji. Tę właśnie ostatnią datę (1825 r.) wybrano za podstawę do święcenia stulecia tego doniosłego odkrycia.

Znacznie młodszy od Niepce'a Ludwik J. M. Daguerre (1788—1851) odegrał równie ważną, co i on rolę, w dalszym rozwoju fotografji. Zdolny rysownik i dekorator opery paryskiej wynalazł on już w 1822 r. dioramę, która cieszyła się nadzwyczajnym sukcesem. Przy studjach nad udoskonaleniem swej dioramy wpadł on na myśl utrwalenia odbicia przedmiotów widzialnych na soczewce objektywu camera obscura. Inżynier optyk Chewallier zetknął go listownie z Niepcem. Przez dłuższy czas obaj korespondowali z sobą, starannie ukrywając nawzajem sekret swych poszukiwań. Porozumienie pomiędzy nimi nastąpiło w r. 1829, gdy została podpisana umowa przyznająca pierwszeństwo Niepce'owi. Z tym większym zapałem Daguerre zabiera się teraz do poszukiwań laboratoryjnych z jakimś lepszym reaktywem chemicznym. Pomógł mu szczęśliwy przypadek. Srebrna łyżka zapomniana na płycie metalowej pokrytej sodanem srebra i zamknięta w ciemnej szafie obok naczynia z merkurjum odbiła się bardzo dokładnie na płycie i automatycznie się wywołała pod wpływem oparów merkurjum. W r. 1837 r. Daguerre znajduje proceder utrwalenia podobizny przedmiotów za pomocą hyposulfatu sodu. Uzyskane w ten sposób daguerro—typy zostały pokazane publiczności po raz pierwszy w 1839 roku i robią prawdziwą furorę. Były one jednak bardzo jeszcze kosztowne i nie pozwalały na robienie kopji, łatwo nisz cząc zarazem przy wystawianiu na słońce Nie mając środków na eksploatację swego wynalazku, Daguerre został zmuszony odstąpić go rządowi francuskiemu za rentę roczną 10 tys. fr. (1000 fran. dla spadkobierców Niepce'a), który oddał to do domeny publicznej.

W dwa lata później (w 1841 roku) znakomity fizyk angielski Talbot zrobił pierwszą klasę negatywną, z której można było o dbijać kopje pozytywne. Ale znowu Francuz Niepce de Saint Victor, bratanek wynalazcy zastosował pierwszy do fotografji negatywy szklane powleczone albiną. Późniejsze metody z użyciem do negatywów kollodjum i wreszcie żelatyny bromowanej były już tylko udoskonaleniem szczegółu technicznego. Prawdziwymi twórcami doniosłego odkrycia fotografji, zostają w całości i jedynie dwaj Francuzi: N. Niepce i L. Daguerre.

17-letni dyrektor banku.

Pisma paryskie opisują dość niezwykły wypadek aresztowania 17-letniego rycerza przemysłu, niejakiego Pierre Chavaroche. Młodzieniec ten założył w Paryżu bank handlowy, którego został oczywiście dyrektorem generalnym. Interesy banku pod doświadczoną dyrekcją młodzieńca rozwijały się tak świetnie, iż po 2-ch miesiącach egzystencji bank został zamknięty przez policję, „dyrektor" przekazany sędziemu śledczemu, a paruset klijentów banku straciło bezpowrotnie, zdaje się, około 4 miljony franków.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 5-go czerwca 1925 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 1.21, 2.23, 4.48, 6.53, 8.13, 9.53 (posp.), 10.08, 11.43, 13.00, 13.28, 14.13, 14.58, 17.14, 17.40, 19.28, 20.14, 22.23, 23.15.
Z Warszawy: 1.02 (posp.), 7.44, 12.52 (przez Dęblin), 19.53 (posp.), 22.10.
Z Dęblina: 2.36.
Ze Zdolbunowa: 19.36.
Z Maczek: 1.37, 7.15, 16.25, 12.24 (połączenie z Krakowa).
Ze Szczakowy: 4.25, 23.06.
Z Łodzi: 3.46.
Z Dąbrowy: 21.32.
Z Ząbkowic: 6.02, 8.36, 15.25, 17.00.
Z Zawiercia: 10.00.
Z Częstochowy: 10.40, 13.50, 17.33, 23.40.
Z Kazimierza: 6.48, 15.58, 20.03, 22.38.

ODCHODZĄ:

Do Warszawy: 1.26, 8.19, 9.58 (posp.), 17.19 (przez Dęblin), 22.29.
Do Częstochowy: 4.55, 11.50, 14.18, 17.45.
Do Szczakowy: 18.00 (z wagonem do Krakowa), 0.40.
Do Zawiercia: 6.56.
Do Maczek: 4.00 (z wagonem do Krakowa) 9.00, 13.05. 20.20.
Do Dąbrowy: 19.34.
Do Dęblina: 2.30.
Do Zdołbunowa: 10.15.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.08.
Do Łodzi: 23.23.
Do Katowic: 1.07 (posp.), 2.40, 3.51, 6.07 7.20. 7.54, 8.41, 10.05, 10.45, 12.58, 13.5 15.30, 17.38, 19.43, 19.57 (posp.), 21.3 22.15. 23.47.
Do Kazimierza: 5.02, 14.32, 18.17, 20.35.

SKAZANIEC.

ROMANS.

154

Dał prócz tego Robertowi 80 funtów, jako zaliczkę na przyszłe zyski wspólne. Ułatwiło to Robertowi przeniesienie się na statek, odpływający do Anglji, i zabranie z sobą wszystkich swoich kosztowności.

Długa jego broda stała się dlań poczęści tarczą przed oczyma znajomych i rządu, mimo to nie polegał zupełnie na tej masce. Czynnym był nieustannie, ale pracował najczęściej po nocy.

LXV.

Znalazła Helena nareszcie sposobność zapytania Artura, dlaczego przeraziła go tak znaleziona szczęśliwie jej książka.

Artur odparł, iż zdziwiony był jedynie śpiesznym skutkiem, jaki sprowadziło jego ogłoszenie w dziennikach.

— A teraz, kiedy się już zguba znalazła — rzekł Artur — to może zniszczy pani to szkaradne oszczerstwo, wymierzone przeciw temu, którego zaszczycić pani ma swoją ręką

Propozycja ta wywołała rumieniec na twarz Heleny. Groźne dla Artura słowa w książce skreślone były ręką Roberta, a ona, nie mając innej pamiątki, przechowywała to, jak relikwję.

— Czuję to dobrze, że pan masz słuszność, panie Arturze! — odparła nareszcie — ale pan musisz poczekać jeszcze. Prócz mnie samej, nikt tego nie zobaczy, a w dniu naszego wesela... wtedy, rozumie się, wszystkie wspomnienia o pewnym...

Łzy dokończyły zdania.

Artur wściekał się, targany zazdrością, i złorzeczył nieobecnemu Penfordowi. Westchnął tylko i uciekł, a Helena zamknęła książkę w biurku.

Szedł prosto do domu, gdzie po przybyciu udał się do swojej sypialni, otworzył tam kasę i dobył z niej książkę, spoglądając na nią z przerażeniem i drżący na całem ciele.

Była to książka do nabożeństwa, którą podniósł w ulicy i zamknął w swojej kasie. A jednak, rzecz niezbadana, tę samą książkę zwrócono Helenie w jego obecności, a ona ją schowała i zamknęła. Usiadł z tą książką i strach stał mu się towarzyszem nieodstępnym. Dotychczas walczyły przeciw niemu tylko poświęcenie się jej i wiara w dobrą sprawę, ale odtąd poczynała stawać do walki i przebiegłość. Sprzymierzona Helenę była widocznie mistrzynią nieladą.

Wytężał umysł przez kilka dni z rzędu i ukuł nareszcie plan oszustwa, zdarzającego się często na wschodzie, gdzie oszustwo do sztuk pięknych się liczy, w Anglji jednak bywa zawsze tylko oszukaństwem i kłamstwem

zajmował podrzędne stanowisko w teatrze. Raz do roku, w dni kanikuły, miewał ten artysta benefisy. Otóż pewnego razu wziął był Artur bilet od niego, zapłacił mu dobrze i był na przedstawieniu. Aktor grał rolę uniżonego, skruszonego fałszerza — i wcale niezgorzej.

Wpadło to w oko Arturowi, więc, zanotowawszy sobie adres artysty, dawnego pisarza w kantorze, odwiedził go w domu. Artysta był bardzo ubogim, a Artur przekonał się, że za pieniądze można go użyć do wszystkiego.

Wybadał go lepiej, a skutkiem tego było, że artysta podjął się odegrać pewną rolę dla Artura.

Artur spisał mu instrukcję i wypróbował, czy odegra dobrze jego posel włożoną nań rolę. Djalog ułożony był w ten sposób, iż artysta musiał stosować swoją rolę i słowa do słów, na które Helena Rolletson położy główny nacisk.

Podczas gdy Artur przygotowywał tę obydną komedję, zaszły równocześnie inne wypadki, które komedję zburzyć mogły jednym podmuchem.

Pewnego dnia u Anny Rouse zjawił się znowu Wylie, tylko przebrany tym razem.

Anna poznała go i spytany czy to on podrzucił owe 2000 funtów szterlingów. Oczywiście, Anna dowiedzieć się chciała, od kogo wziął te pieniądze. Na to odparł Wylie:

— Nie zdradziłem nigdy przyjaciela i nie zdradzę. Kochałem cię i postarałem się o te dwa tysiące, tyś sama to wywołała; nie pytaj mię jednak, jakim sposobem doszedłem do tej kwoty.

Anna musiała zamilknąć, bo w samej rzeczy pod tym warunkiem tylko miała wyjść za Wyliego, gdy zdobędą dwa tysiące. Gdy jednak wiedziała, że pieniądze te zdobyte zostały w drodze nieuczciwej, przyszło znowu do wyrzutów i kłótni pomiędzy nimi. Wylie wysłuchać musiał kazania, które przyjął w pokorze.

LXVI.

Helena, nie mogąc znieść już dłużej prześladowania, skarżyła się Arturowi, że śledzą każdy jej krok i szpiegują jej czynności. Pytała go o radę i czy to przypadkiem nie jest czynem jakiego nieprzyjaciela jej i Roberta.

Przebiegły Artur Wardlaw odparł na to z uśmiechem:

— Wierz mi, pani, że to chyba jakiś wielki wielbiciel chciałby poznać usposobienie pani w nadziei, że zdarzy mu się kiedy sposobność zetknięcia się, przypadkowego zawarcia znajomości. Najlepiejby było, gdybyś pani na przyszłość ze mną wychodziła; usatyby w ten sposób wszelkie niepokoje i danoby pani spokój.

(C. d. n.)

Odroczenie

publicznego przetargu ofertowego.

Urząd gminy Grodziec, powiatu Będzińskiego, podaje niniejszym do wiadomości zainteresowanych, że składanie ofert w zapieczętowanych kopertach w Urzędzie Gminy Grodziec na publiczny przetarg celem oddania przedsiębiorstwu wykonania rozbudowy szkoły 7-mio klasowej w Grodźcu przedłuża się do 31 lipca 1925 r. do godziny 12-ej w poł.

Wójt gminy Grodziec
Morak.

Przewodniczący komitetu rozbudowy szkoły
4582-2 **M. Zarębski.**

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 31 lipca 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej pod nr. 6 w mieszkaniu, należącem do Berka Sztajnica, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 710 zł, a należących do tegoż Berka Sztajnica składających się z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4705 Komornik Sądowy: **Stefan Morgiewicz.**

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą mający przy ul. 3-go Maja 9 w Sosnowcu, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 31 lipca 1925 r. o godzinie 10 i pół rano w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej pod nr. 12 przy biurze kop. „Alwina II“ należącem do Jakóba Czapelskiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości oszacowanych na 800 zł., a należących do tegoż Jakóba Czapelskiego, składających się z pompy parowej.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

4707 Komornik Sądowy Morgiewicz.

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz upadłości handlującego Haima Meitlisa prowadzącego przedsiębiorstwo pod firmą „H. Meitlis, Niwka p. Sosnowiec“, Sędzia Sądu Okręgowego w Sosnowcu, J. Jabłoński na zasadzie art. 447-480 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli wyżej wymienionej firmy, aby stawili się dnia 5 sierpnia 1925 r. o godzinie 10 w sali nr. 11 Sądu Okręgowego w Sosnowcu, celem uformowania listy wierzycieli, oraz dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Komisarz: **Sędzia Jabłoński.**

4714 **Za zgodność: Kurator Landau adwokat.**

Wyczytałem w „Iskrze“ z dnia 12 lipca i 19 lipca, iż Kółka Rolnicze w Małobądzu i Gzichowie ogłosiły licytacje na wydzierżawienie polowania na gruntach przedmieść Małobądza i Gzichowa. Wobec tego, iż prawo polowania tak na gruntach m. Będzina, jako też przedmieść Małobądza, Gzichowa i Brzozowicy wydzierżawiłem na licytacji ogłoszonej przez Magistrat m. Będzina do dnia 1 kwietnia 1926 r. ostrzegam, iż wszelkie polowania na wyżej wymienionych gruntach do dnia 1 kwietnia 1926 r. uważać będę jako kłusownictwo i pociągać do odpowiedzialności sądowej.

4112 **Stanisław Bäer.**

OGŁOSZENIE.

4715

Na zasadzie art. 457 Kod. Handl. Kurator upadłości handlującego Haima Meitlisa, zamieszkałego w Niwce pod Sosnowcem przy ul. Szosowej Adwokat Jan Jakób Landau, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod nr. 2, ogłasza zapadły w dniu 21 lipca 1925 r. wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu, treści następującej:

1) ogłosić upadłość handlującemu Haimowi Meitlisowi, prowadzącemu przedsiębiorstwo pod firmą „H. Meitlis, Niwka p. Sosnowiec“;

2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 13 lutego 1925 r.;

3) zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Sądu Okręgowego J. Jabłońskiego, a Kuratorem upadłości — adwokata Jana Jakuba Landau'a, zamieszkałego w Sosnowcu;

4) osadzić handlującego Haima Meitlisa w areszcie dla dłużników;

5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy, oraz wspólników wszędzie, gdziekolwiek się one znajdują;

6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.;

7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku;

8) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności;

9) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Kurator upadłości: **L a n d a u** adwokat.

Sosnowiec, dn. 22 lutego 1925 r.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Kozę rasową z mlekiem sprzedam. Sosnowiec, Pańska 23. 4669-1

Słoje i konserwatory do marynat poleca firma „K r y s z t a ł“ hale „Rozwój“ w Sosnowcu. 4680-2

Sprzedam narzędzia ślusarskie śrubstak supordowy, kowadło małe wagi (30 kilo) i kuźnię polową nożną nie używane. Środula 48. Kubisa.

Harmonje stolikowe, gitary, mandoliny, skrzypce, futerały, smyczki i struny. Sosnowiec, Kościelna 8. Kopeć. 4695-3

Fortepian króciutki czarny za 750 zł. sprzedam Dąbrowa, Staro-Dąbrowska 33. 4690

Hotel w Poznaniu w najlepszem położeniu z powod. stosunków rodzinnych korzystnie do nabycia. Stanecki, Poznań, św. Marcin 30. 4707-3

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyr.

Agentów poszukujemy w celu zawierania wniosków ubezpieczeniowych na życie tak zwanych ludowych. Zgłoszenia osobiście lub piśmiennie do Towarzystwa Ubezpieczeń „Przyszłość“ oddz. II w Sosnowcu przy ul. Konstantynowskiej nr. 7. od 9—12 i od 14—18 4693

Poszukiwane 3 grosze za wyr.

Ogrodnik fachowy w wieku starszym doswiadczony w swym zawodzie w szkółkach i kwiatach poszukuje posady. Czeladź, ul. Przelajska 5. dom Króla. 4711

Dam zł. 500 lub więcej za wskazanie, względnie wyrobienie posady b. szefowi instytucji handlowej Dyskrecja zapewniona. Oferty: „W.K. Z.“ „Iskra“ Sosnowiec. 4708-2

R ó ż n e.
8 groszy za wyraz.

Stenograficzny instytut. Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-33

Portrety powiększenia dla przedsiębiorców wykonuje hurtowo. W. Kwietniewski. Dąbrowa, Kościuszki 3. 4698-3

Konces przez Ministerstwo wyższa szkoła Kroju Marji Rajcowej otwiera kilku tygodniowy kurs kroju, szycia, modelowania sukien, kostjumów i t. d. według żurnali oraz dla dzieci Również bielizny. Uskuteczniam formy bibułkowe. Wpisy przyjmuje Cukiernia „Kometa“ Kościuszki 3 4703

L o k a l e.
8 groszy za wyraz

2 lub 3 pokoje z kuchnią potrzebne. Zapłacę czynsz za rok z góry. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod „M. 1890“ w Adm „Iskry“. 4692

Potrzebne w Dąbrowie od września dwa pokoje i kuchnia z oświetleniem, wodociągiem i klozetem: Oferty tylko piśmienne do Urzędu Górniczego w Dąbrowie, Francuska 5. 4700

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

H. Piekarski zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, koncesję i patenty V kateg. Łaskawy znalazca racz zwrócić za wynagrodzeniem 25 zł. Będzin ul. Zawale 7. 4667-1

Icek Rotersztajn zgubił patent, wydany przez Kasę Skarbową w Sosnowcu. 4675-2

Małyga Stefan zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez mag. m. Sosnowca. 4078-2

Zaginęły weksle wystawione przez Oskara Einhorna in blanco i przeznaczone dla chemicznej fabryki „Byk Gulden Werke“ w Berlinie a mianowicie: 50 dolarów pł. 24-IX-1925 r, 50 dolarów pł. [illegible] r, 50 dolarów pł. 12-X-1925 r, 50 dolarów pł. 17-X-1925 r., które unieważnia się niniejszym. 4716-3

Markowski Józef zgubił dn. 21 lipca 1925 r. w Grodźcu portfel zawierający dowód osobisty, wyd. przez star. Będzińskie, książkę wojskową, wyd przez P. K. U Będzin, kartę na broń krótką na rok 1925, wyd. przez star. Będzińskie i różne dokumenty, Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 15 zł. Grodziec, ul. Szpitalna 10. 4710-3

Zgubiono 18-VII-1925 r. na kop. „Kazimierz“ książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wyd. przez PKU Kraków, które unieważnia się. Równocześnie uprasza się znalazcę o zwrot takowych za nagrodą. Inż. Włodzimierz Michalewski kop. „Kazimierz“ p. Maczki. 4690-3

Stanisław Borgula zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd. przez bat. zap. 82. p. p. syberyjskiej dywizji. 4709-2

Duch Józef zgubił książkę kasy chorych. 4696

Bak Józef zgubił kartę przydzielenia do zapasu, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 4694-3

Derwisz Józef zgubił kartę pobytu, wydaną przez „Hr. Renard“. 4713

Smicielewska Janina zgubiła dowód osobisty, wyd. przez m. Dąbrowy. 4701-3

Szlęzak Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora“. 4702-3

Lewandowski Józef zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez p. Zajączkowskiego w Dańdówce, 4705

Dela Wincenty zgubił kartę bezrobocia, wyd. przez gm. Bobrowniki. 4684